REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 650-03; 585-10; — Telefon administracji 587-60, — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—18

Niedziela, 4 lipca 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 182 | Kraków | Rok 57

W Berlinie obowiązują rozkazy radzieckiej komendantury

BERLIN (SAP) — W związku z ogłoszeniem przez przedstawiciela ZSRR płk. Kalinina likwidacji komendantury w Berlinie zachodni sojusznicy utworzyli surogat komendantury dla trzech zachodnich sektorów Berlina.

Związek Radziecki polecił urzędującemu prezydentowi m. Berlina Luizie Schroeder przyjmowanie na przyszłość zarządzeń tylko od władz radzieckich. Zarządzenia innych władz okupacyjnych są nie ważne w Berlinie.

W r. 1955 wyprodukujemy 35 tys. samochodów

Znaczne postępy motoryzacji kraju

Zwiększamy produkcję traktorów, ciężarówek i motocykli

WARSZAWA. — W związku z wyprodukowaniem pierwszego polskiego samochodu ciężarowego gen. dyrektor przemysłu metalowego inż. Lesz w wywiadzie prasowym dokonał przeglądu naszej sytuacji na odcinku motoryzacji.

Przypomniawszy, że Polska przed [illegible] była na ostatnim miejscu w Europie pod względem ilości kursujących samochodów i że właściwie nie produkowaliśmy samochodów własnego typu, inż. Lesz stwierdził, że jesteśmy w trakcie tworzenia własnego przemysłu motoryzacyjnego.

CIĘŻARÓWKI PRODUKUJEMY SYSTEMEM TAŚMOWYM.

Ostatnio oddaliśmy do ruchu pierwszy polski samochód ciężarowy, całkowicie polskiej konstrukcji, wyprodukowany w zakładach doświadczalnych w Ursusie. Jest to samochód 6-cylindrowy, 3,5 tonowy, o mocy 85 koni mechanicznych. W drugim półroczu b. r. rozpoczniemy seryjną produkcję tego typu samochodów w zakładach starachowickich i pierwsze wozy tej produkcji za kilka miesięcy już ukażą się na rynku. Poczynając od roku następnego będziemy zwiększać stale swą produkcję samochodów ciężarowych, aby wreszcie dojść do 10 tys. sztuk rocznie. Samochody produkowane będą systemem taśmowym.

Produkcja motocykli, po dokonaniu trudności, będzie zwiększona. Jeżeli chodzi o traktory, to produkuje się je w ilości 100 sztuk w Ursusie miesięcznie.

W ciągu najbliższych lat częściowo dzięki uzyskaniu licencji czechosłowackiej, osiągniemy produkcję 10 tys. traktorów rocznie, głównie typu „Zetor".

NA OSOBÓWKI TRZEBA JESZCZE POCZEKAĆ

Produkcja samochodów osobowych jest sprawą dalszej przyszłości. Zawarliśmy umowę licencyjną z włoską firmą „Fiat", z którą nasz przemysł współpracował już przed wojną. Rozpoczniemy już w bieżącym roku budowę fabryki samochodów osobowych w Warszawie. Przewiduje się, że pod koniec 1951 roku wyjdzie z tej fabryki pierwszy samochód osobowy, zaś seryjna produkcja osiągnie w ciągu kilku lat wysokość 10 tys. sztuk rocznie.

Jeśli chodzi o sytuację obecną, [illegible] nie jest ona gorsza pod względem motoryzacji, niż przed wojną. Nasz tabor samochodowy, licząc łącznie samochody osobowe i ciężarowe, wynosi około 40 tys. sztuk, podczas gdy przed wojną wynosił on niewiele ponad 25 tysięcy.

Jeśli wszystkie nasze plany będą uwieńczone powodzeniem, to w [illegible] roku będziemy produkowali 30 do 35 tys. samochodów i traktorów [illegible]nie.

Kraków w „Dniu Święta Spółdzielczości"

KRAKÓW. (K) — W dniu wczorajszym Kraków obchodził uroczyście „Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości". Na mieście pojawiły się siedmiobarwne tęczowe flagi spółdzielcze, oraz okolicznościowe transparenty. Sklepy spółdzielcze wyróżniały się spośród innych bogatą i barwną dekoracją witryn i wystaw sklepowych. Budynki instytucji spółdzielczych przybrane były [illegible] narodowymi, czerwonymi sztandarami i flagami spółdzielczymi.

Szczególnie okazale wypadła dekoracja gmachu Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Rynku Głównym. Również i frontony gmachu obu partii robotniczych i OKZZ z okazji święta były udekorowane. Wśród transparentów naczelne miejsce miało hasło „Spółdzielczość walczy o trwały pokój między narodami".

Po południu, z okazji święta, nastąpiło uruchomienie zamrażalni jaj Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w gmachu Państwowej Chłodni Portowej, przy ul. Dekerta 47. Uruchomienie tego nowoczesnego zakładu jest dalszym krokiem na drodze do budowy życia gospodarczego na odcinku spółdzielczym.

Wieczorem dzień, poświęcony spółdzielczości, zakończyła uroczysta akademia w sali Starego Teatru. Podczas akademii referat na t[illegible] spółdzielczości wygłosił przedstawiciel Centralnego Związku Spółdzielczego w Warszawie.

W części artystycznej Teatr w[illegible] doskonałą sztukę Juliusza Wirskiego „Cement".

Górnicy wykonali z nadwyżką plan wydobycia za I półrocze br.

KATOWICE (x) — Pierwsze półrocze bieżącego roku górnicy zakończyli wygraną na odcinku produkcyjnym, wykonując plan wydobycia w 103,3 proc. co ilościowo wyraża się 33.361.758 ton węgla.

Jeżeli chodzi o wykonanie planu w II kwartale br. to górnicy wydobyli w tym okresie 16.646.74? tony węgla co stanowi 103.4 proc. planu.

Czerwiec również przyniósł [illegible] wyżkę w wykonaniu [illegible] wydobycia. W ciągu 25 dni wydobyli górnicy 5.776.869 ton węgla, [illegible] jąc plan w 102,8 procent.

Na pierwszym miejscu utrzymuje się Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które wykonało plan wydobycia w 108.7 procent.

Na dalszych miejscach znajdują się: Rudzkie Zjednoczenie — 108.5 procent planu. Chorzowskie Zjedn. 104,7 proc., Bytomskie — 103,7 procent. Gliwickie — 103,5 proc., Dolnośląskie — 102 proc., Rybnickie — 101.9 proc. Katowickie — 100 proc. Zwiększeniu uległa również przeciętna dzienna wydajność na robotniko-dniówkę. Wyniosła ona bowiem w czerwcu 1233 kg, t. zn. o 6,6 proc. więcej od przeciętnej wydajności dziennej w miesiącu maju br.

W indywidualnej wydajności w dalszym ciągu palmę pierwszeństwa dzierży Chorzowskie Zjednoczenie PW z wydajnością 1.490 kg.

Trzeba przy tym podkreślić, że to osiągnięcie stanowi dalsze podwyższenie wydajności tego Zjednoczenia w porównaniu do maja br.

Najwyższe przekroczenie planu wydajności w miesiącu czerwcu osiągnęło Dąbrowskie Zjednoczenie PW — 106 procent.

Żywotne interesy Europy i Niemiec demokratycznych gwarantuje uchwała Konferencji Warszawskiej

BERLIN. — Kierownictwo niemieckiej partii jedności socjalistycznej (SED) uchwaliło rezolucję, w której aprobuje w całej pełni deklarację warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 8 państw.

Rezolucja zawiera ostrą krytykę zaleceń konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec Zachodnich i stwierdza, że zalecenia te wymierzone są przeciwko demilitaryzacji i demokratyzacji kraju, oraz mają na celu przekształcenie zagł. Ruhry w teren wypadowy imperialistów amerykańskich. Uchwały londyńskie, podkreśla rezolucja, niweczą jedność Niemiec i stanowią przeszkodę dla ustanowienia pokoju. Są one sprzeczne z uchwałami jałtańskimi i poczdamskimi, oraz pozbawione wszelkich podstaw prawnych.

Temu z gruntu szkodliwemu dla pokoju powszechnego planowi, oświadcza kierownictwo SED — konferencja warszawska przeciwstawiła plan, odpowiadający zarówno interesom mocarstw sojuszniczych, jak też żywotnym interesom narodu niemieckiego, oraz zadaniom ugruntowania pokoju na całym świecie.

Nowe wątpliwości rządu brytyjskiego w sprawie Denringa

LONDYN — Min. Chuter Ede oświadczył w Izbie Gmin, że „śledztwo sądowe w sprawie dr. Dehringa byłego lekarza w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu nie zostało jeszcze zakończone".

Dehring, którego wydania jako zbrodniarza wojennego domaga się rząd polski znajduje się ponadto na listach zbrodniarzy wojennych sporządzonych przez rządy Czechosłowacji i Francji.

Proces Buehlera

KRAKÓW. — W dniu wczorajszym wznowiono postępowanie sądowe przeciw b. szefowi „rządu GG" Buehlerowi.

Po zamknięciu postępowania do[illegible] przemówienia [illegible]

Odznaczenie Polaków bohaterów ruchu oporu we Francji

PARYŻ — W Monceau Les Mines odbyła się uroczystość dekorowania Polaków i Francuzów, uczestników ruchu oporu. Ze strony [illegible] odznaczeń dokonał płk. Michau, ze strony polskiej kpt. Romanowski w imieniu Rządu RP. Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńca pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza w obecności organizacji polskich i francuskich.

„Londyńskie" Niemcy to zagrożenie Francji

Auriol nie godzi się z polityką Bidaulta

THIONVILLE. — Prezydent republiki francuskiej Vincent Auriol, opuścił Paryż udając się w oficjalną podróż po Alzacji i Lotaryngii. W sobotę prezydent przybył do Thionville, gdzie wygłosił przemówienie.

Prezydent Francji oświadczył, że Francja nie chce, by na jej granicach znowu koncentrowały się siły, które trzykrotnie w ciągu jednego wieku napadły na Francję i ograbiły ją. Francja, — dodał prezydent Auriol, — żąda też, aby Zagłębie Ruhry nie było oddane magnatom, ale stało się arsenałem światowego pokoju i aby wczorajsi sojusznicy pozbyli się wzajemnego niedowierzania i stworzyli nareszcie zjednoczoną i solidarną Europę.

W zakończeniu przemówienia prezydent Francji stwierdził, że troski Francji są odbiciem trosk całej Europy i zwrócił się z wezwaniem do wszystkich Francuzów, aby współpracowali w odbudowie kraju i utrzymaniu porządku republikańskiego.

Jedna waluta w Berlinie?

Gen. Robertson prosi marsz. Sokołowskiego o rozmowę

BERLIN. — Generał Robertson, gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej, przesłał list do marszałka Sokołowskiego, w którym zapewnia, że gotów jest do przedyskutowania z marszałkiem Sokołowskim sprawy wznowienia komunikacji [illegible] a [illegible] chodnimi. Ponadto Robertson oświadczył, że gotów jest także, jak już zapewnił w swym liście z [illegible] czerwca do przedyskutowania sprawy wprowadzenia jednolitej waluty w Berlinie, której obieg byłby kon[illegible]

Pierwsze wyniki wyborów w Finlandii

HELSINKI. — Jak podaje agencja fińska FNB, wczoraj do godziny 7 obliczono 1.150.000 głosów — które rozkładają się jak następuje: socjal-demokr. 291.000. unia demokratyczno-ludowa 220.000. rolnicy (agrariusze) — 297.000, konserwatyści 161.000. szwedzi — 80.000, postępowcy — 30.000.

W Helsinkach wielki sukces osobisty odniosła pani minister Herty Kuusinen (kom.) kandydująca z ramienia listy demokratyczno-ludowej.

W ciągu 6 tygodni

Żydzi opanują całą Palestynę

Przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych przywódca wojsk Hagany Józef Hamburger oświadczył na konferencji prasowej, że jeśli działania wojenne zostaną w Palestynie wznowione, wojska Izraela potrafią oczyścić Palestynę z wojsk arabskich w ciągu 6 tygodni i zakończyć wojnę. Hamburger twierdził, że wojska państwa Izrael posiadają nowoczesne wyekwipowanie i są pierwszorzędnie wyszkolone.

Centr. Komitet WKP(b) aprobuje uchwałę B. I.

MOSKWA. — Komitet centralny WKP (b) po wysłuchaniu sprawozdania swej delegacji w składzie: Zdanow, Malenkow i Susłow o wynikach odbytej w Rumunii w czerwcu [illegible] r. narady Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, zaaprobował wyniki narady, oraz rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w komunistycznej partii Jugosławii.

BUKARESZT. — Komitet centralny rumuńskiej partii robotniczej komunikuje, że bez żadnych zastrzeżeń jednogłośnie uznaje za słuszne zarzuty, stawiane KPJ.

Młodzież akademicka Jugosławii przeciw polityce marsz. Tito

BELGRAD. — Jak donosi agencja „Telepress" organizacja KPJ na uniwersytecie belgradzkim skrytykowała ostro Tito i kierownictwo partii z powodu odmowy udziału w ostatnim posiedzeniu Biura Informacyjnego partyj komunistycznych. Uniwersytecka organizacja KPJ potępia stanowisko Tito i kierownictwa KPJ, które nie chciało dopuścić do przedyskutowania w gronie przedstawicieli innych partyj komunistycznych zagadnień partyjnych KPJ.

Prezydent RP do zarządu PZUW

WARSZAWA — Prezydent RP — Bolesław Bierut nadesłał do zarządu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pismo treści następującej:

Jako Przewodniczący Centralnego Komitetu Ofiarom Powodzi dziękuję Zarządowi Głównemu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za ofiarowaną sumę zł 70 milionów, poza ramami obowiązków ustawowych PZUW na rzecz pomocy poszkodowanym przez powódź.

Przyjęcia w MSZ

WARSZAWA. — Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął 1 lipca ambasadora Jugosławii w Warszawie p. Rode Pribicevica.

WARSZAWA. — Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął 1 lipca ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa.

Dwa miliardy na odbudowę Warszawy

WARSZAWA — Według danych Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy ze składek społeczeństwa wpłynęło na odbudowę Warszawy 1.093,100.172 zł.

Goście z Ostrawy z wizytą u Związku Zawodowego pracowników państwowych

KATOWICE — Dnia 3 bm. przyjeżdża do Katowic na zaproszenie Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych 35 osobowa wycieczka przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego z Morawskiej Ostrawy.

W niedzielę dnia 4. bm. wycieczka zwiedzi Oświęcim. Tegoż dnia odbędzie się konferencja przedstawicieli czechosłowackich z przedstawicielami Związku Zawodowego na temat zagadnień związanych z pracą zawodową.

Przyjazd delegacji czechosłowackiej do Katowic jest dowodem dalszego zbliżania się narodów słowiańskich i realizowaniem wymiany kulturalno-sportowo-zawodowej.

Wycieczka zwiedzi również Kraków.

Czym zajmuje się i komu służy partia Schumachera?

Siec szpiegowska SPD

w strefie radzieckiej

BERLIN. — Wielką sensację w Niemczech wywołały zeznania sekretarza berlińskiej organizacji SPD Lorentza, przesłuchanego przez władze radzieckie, który ujawnił, że w r. [illegible] na Berlinerstrasse odbyło się zebranie przywódców SPD z udziałem Schumachera i Neumanna, na którym powołano tzw. komitet kierowniczy do walki z socjalistami lewicowymi i komunistami. Na trze[illegible] zebraniu „komitetu" 10. 4. 1946 [illegible] przed zjednoczeniem KPD i SD[illegible] w strefie wschodniej, Schuhmacher wezwał jego członków do utworzenia we wschodnich Niemczech konspiracyjnej organizacji socjaldemokratycznej dla zbierania informacji politycznych i gospodarczych dla władz amerykańskich. Akcją tą miało kierować tzw. „Biuro Wschodnie" przy berlińskiej filii SPD z Kiaulenem na czele. W październi[illegible] tegoż roku Kiaulen za zdefraudowanie 70 tys. z tajnych funduszów szpiegowskich biura został usunię[illegible] i zastąpiony przez Zwolińskiego, [illegible] później przez Mevisa, który utrzymywał kontakt z centralą SPD w Hannowerze.

Funkcje łączników z kontrwywiadem USA pełnili Kurt Schmidt, Klingenhofer i Reichenau, któremu w obecności Lorentza agent amerykański wypłacił 25 tys. franków za plan rozlokowania garnizonów radzieckich. Biuro poza tym szerzyło propagandę przeciw ZSRR i prowadziło dywersję w łonie SED. Lorentz z polecenia szefa wywiadu amerykańskiego prowadził również działalność szpiegowską.

[illegible] stali i węgla

Sukcesy kluczowych gałęzi przemysłu w ZSRR

MOSKWA — W pierwszym półroczu br. przemysł radziecki odniósł szereg poważnych sukcesów, i tak przemysł hutniczy zwiększył produkcję surówki w porównaniu z rokiem ubiegłym o 61 proc., stali o 81 proc., walcówki o 90 proc. Największe huty zobowiązały się do jeszcze większego przekroczenia planu w drugim półroczu i do [illegible] oszczędzenia 125 milionów rubli na kosztach produkcyjnych. W akcji tej przodują kombinat hutniczy im. Stalina w Magnitogorsku.

W górnictwie radzieckim kopalnie zagłębia donieckiego przodują w wydobyciu węgla. Przedwojenny poziom produkcji przekroczyły zakłady maszyn elektrycznych Kirowa.

Przechodnie sztandary pracy

za współzawodnictwo i osiągnięcia produkcyjne

KATOWICE (x) Załoga zakładów górniczo-hutniczych „Nowy Orzeł Biały" ze Zjednoczonych Zakładów Metali Nieżelaznych otrzymała przechodni sztandar za wyniki produkcyjne osiągnięte w pierwszym kwartale bieżącego roku.

W zakładach tych załoga uczestniczy również w ruchu współzawodnictwa.

W okresie ostatnich 3 miesięcy najlepsze wyniki osiągnęli: Franciszek Góra — 278 proc. normy, A. Franiel — 269,2 proc. normy, W. Nyga — 255 proc. normy.

Premierzy niemieccy „naradzą się" nad sprawą utworzenia Trizonii

FRANKFURT. — Premierzy niemieccy nie są zadowoleni z projektu nowego rządu Zachodnich Niemiec, jaki został im zaproponowany przez gubernatorów zachodnich stref Niemiec. Wielu z nich uważa, że statut okupacyjny, proponowany w tym czasowym zastępstwie traktatu pokojowego, nie da nowemu rządowi Trizonii dostatecznej niezależności.

Premierzy niemieccy nie udzielili odpowiedzi na propozycję 3 gubernatorów. Chcą oni omówić sp[illegible] przyszłego rządu Niemiec na specjalnym zebraniu, które ma się odbyć w Koblencji w dniu 8 lipca.

Volksdeutsche w roli kolporterów ulotek antypolskich

ŁÓDŹ. — W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zakończył się proces przeciwko 12 volksdeutschom, oskarżonym o kolportowanie ulotek antypolskich.

Stwierdzono, iż Magin Alma, [illegible]m. w Łodzi, w ostatnich dniach kwietnia br. otrzymała w liście od Naiberta Alfreda, zam. w Hamburgu, odpis ulotki ze strefy amerykańskiej o treści antypolskiej. W kolportowaniu przepisanych ulotek brali udział: Klara Jurk, Eugenia Werner, Olga Kubsz i 8 innych oskarżonych. Ulotki głosiły, że Polska wkrótce zostanie okupowana przez wojska amerykańskie, a Niemcy wysiedleni z Polski powrócą na dawne swe miejsca.

Sąd, biorąc pod uwagę wiek oskarżonych skazał Magin Almę na 5 lat więzienia, Werner Eugenię, Kubsz Olgę i Jurk Klarę po 4 lata więzienia, zaś pozostałych 8 na karę więzienia po 2 lata każdego.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Polityczne dżiu-dżitsu Japonii

WELTWOCHE

Niezbyt pomyślnie przedstawia się sytuacja w Japonii, która korzystając z odwrócenia od niej uwagi światowej opinii, pochłoniętej wydarzeniami w Europie

„stosuje w swej polityce podstawową zasadę dżiu-dżitsu: „cofając się zwyciężać", czyli mówiąc językiem politycznym schlebiać i ulegać Amerykanów i tą drogą odzyskać dawną potęgę. O ile mechanizm rządowy, jako taki wykazuje [illegible] postępowe, to władza pozostaje nadal w rękach konserwatystów, a liczni japońscy „socjaliści" w rządzie i parlamencie są równie konserwatywni, jak i prawica.

Istotna jednak władza była zawsze w Japonii sprawowana przez anonimowe grupy, które i dzisiaj są identyczne z klikami, rządzącymi Japonią przed i w czasie wojny. Wprawdzie nie można utożsamiać konserwatystów z militarystami, jednakże historia uczy, że tym ostatnim zawsze udawało się w odpowiedniej chwili usunąć od władzy ostrożniejszych prawicowców i poprowadzić politykę wojennych zdobyczy.

Na razie Japończycy zgadzają się na odgrywanie roli partnerów w grze amerykańskiej na Pacyfiku. Jednakże Waszyngton nie powinien ani na moment zapomnieć z jak bardzo wyrafinowanym narodem ma do czynienia. Bez jak najdalej posuniętej ostrożności współpraca z Japonią może stać się dla Ameryki bardzo niebezpieczna i naród, który dziś Amerykanie nazywają „błogosławieństwem nieba" dla władz okupacyjnych może urządzić nowy [illegible]"

Protest profesorów lubelskich przeciw antypolskiej polityce Watykanu

LUBLIN. — Na posiedzeniu akademickiego Senatu Un. M. C. S. w Lublinie powzięto uchwałę w sprawie listu Papieża do biskupów niemieckich, które postanowiono podać do wiadomości wszystkich wyższych uczelni krajowych i zagranicznych.

W rezolucji czytamy m. inn. „Senat Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej jako ośrodek odrodzonej nauki i wiedzy polskiej na terenie Lubelszczyzny protestuje przeciwko wyrządzonej narodowi polskiemu krzywdzie.

Senat Akademicki Un. M. C. S. oraz profesorowie wyrażają żal, że [illegible] nach najcięższych jakie przechodził naród polski nie rozległ się poważny głos Watykanu w imię sponiewieranej ludzkości i miłości bliźniego i oświadczają, że staną zawsze w obronie granic Polski chcącej żyć w pokoju, w trudzie i pra[illegible]

12 ognisk stonki wykryto ogółem w całym kraju

WARSZAWA. — Do końca czerwca br. drużyny poszukiwawcze stonki ziemniaczanej wykryły na terenie całej Polski ogółem 12 ognisk stonki ziemniaczanej oraz 3 recydywy w ogniskach zeszłorocznych.

W niektórych ogniskach znaleziono zaledwie po jednym okazie stonki. Najwięcej ognisk wykryto w woj. poznańskim — 7 w dolnośląskim — 4. Energiczna akcja likwidacji stonki jest prowadzona bez przerwy we wszystkich ogniskach. Dla osiągnięcia lepszych wyników zwiększono częstotliwość poszukiwań w promieniu do 10 km.

Dziś wyrok na złodziei pocztowych

Prokurator domaga się dożywotniego więzienia

KATOWICE. — W dalszym ciągu procesu przeciwko Gawackiemu i współtowarzyszom zeznawała ostatnia grupa świadków, a wśród nich [illegible] żony osk. Gawackiego i osk. Szydłowskiego w sprawie pochodzenia znalezionych u nich towarów amerykańskich. Zarówno Gawacka jak i Szydłowska twierdziły, iż towary te zakupiły na wolnym rynku.

Świadek Pstrąg, funkcjonariusz MO, przeprowadzający rewizję w mieszkaniu osk. Skopa wyjaśnił, iż Skopowa zdarła nalepkę z adresem na paczce, znalezionej w jej mieszkaniu, a pochodzącej z kradzieży.

Po wyczerpaniu listy świadków nastąpiły zeznania biegłych. Scharakteryzowały one samowolę nieuczciwych pracowników pocztowych.

Powołani do oceny fachowej ob. ob. Kuś, Kopec i E. Fetka stwierdzili, iż w okresie trzyletnim wpły[illegible] ok. 10 tys. reklamacji do Urzędu Pocztowego Katowice II.

Władze pocztowe zmuszone były w tym stanie rzeczy wypłacić olbrzymie odszkodowania. Sięgają one 600 tysięcy złotych.

Po zamknięciu przewodu sądowego, mowę oskarżycielską wygłosił prokurator ppłk. Jaszowski, który podkreślił, że urzędy pocztowe są instytucjami użyteczności publicznej i służą społeczeństwu.

Oskarżeni z Gawackim na czele przez masowe kradzieże paczek i przesyłek listowych utrudniali prawidłowe działanie Urzędu Pocztowego Katowice II, narażając na szwank dobre imię tejże instytucji państwowej.

Osk. Gawacki i Szydłowski przez brak kontroli nad podległymi sobie pracownikami, a co gorsza przez współudział w licznych kradzieżach, dalej przez organizowanie pijatyk w godzinach urzędowych, pobieranie łapówek itp. wprowadzili demoralizację w dziale ambulanso[illegible] i rozkład dyscypliny służbowej.

Przestępstwa w Urzędzie Pocztowym Katowice II miały miejsce, do [illegible] zresztą przyznali się częściowo oskarżeni a poza tym udowodnione im zostały na przewodzie sądowym.

Przestępstwa te, jak wynika z dalszych wywodów prokuratora Jaszowskiego miały charakter masowy i nazwać je można procederem, gdyż dokonywała je systematycznie zorganizowana szajka, trudna zresztą do zdemaskowania.

Wszyscy oskarżeni kradli planowo z pewną precyzją.

Prokurator ppłk. Jaszowski w konkluzji swych wywodów domagał się uzdrowienia zabagnionej atmosfery w Urzędzie Pocztowym Katowice II, przez wydanie surowego wymiaru kary dla oskarżonych, a to dożywotniego więzienia dla osk. Gawackiego, a dla pozostałych oskarżonych od 15 do 10 lat więzienia.

Po przemówieniu prokuratora, mowy obrończe wygłosili adwokat Mozdanowski broniący osk. Gawackiego, adw. Nieświatowski, broniący osk. Szydłowskiego, adw. Krzemuski broniący osk. Skopa i adw. Horczak broniący osk. Skołozdrę oraz Ratuszka.

Ogłoszenie wyroku w tej ciekawej sprawie nastąpi w dniu dzisiej[illegible]

Już 864 tysięcy abonentów Polskiego Radia

WARSZAWA — Według prowizorycznych obliczeń wydziału abonentów P. R. liczba abonentów Polskiego Radia [illegible] terenie całego kraju wynosi się cyfrą około 864 tysiący. Abonentów posiadających odbiorniki zarejestrowanych jest około 600 tys., pozostali zaś abonenci posiadają głośniki radiowe zasilane przewodowo.

Hutnicy z „Batorego" zdobyli sztandar

za wyniki w współzawodnictwie

KATOWICE (x) Specjalna komisja CZPH dokonała obliczeń wyników współzawodnictwa między hutami i wydziałami branżowymi. W okresie I kwartału bieżącego roku sztandar przechodni [illegible] kwocie 500 tysięcy złotych otrzymała załoga huty „Batory" w Chorzowie. Przyznając sztandar i premię załodze tej huty Komisja wzięła pod uwagę wyniki uzyskane przez załogę poszczególnych wydziałów produkcyjnych oraz ciężar gatunkowy produkcji. Nadto komisja wyróżniła 14 wydziałów huty: Florian, Częstochowa, Zawiercie, Batory, Pokój, Sosnowiec, Ostrowiec, Bankowa, Małapanew, Ferrum i Baildon za wykonanie planów produkcyjnych w I kwartale bieżącego roku, wzrost produkcji, jej jakość oraz uzyskane oszczędności materiałowe.

Bojowe zasługi M/S „Batorego" uwiecznione na tablicy pamiątkowej

GDYNIA. — 1 lipca w hallu polskiego transatlantyku M/S „BATORY" odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu bojowych zasług statku w walce z Niemcami. Wojewoda gdański inż. Zrałek odsłonił tablicę w imieniu Marszałka Polski Michała Żymierskiego.

M/S „Batory" brał udział w następujących operacjach wojennych kwiecień 1940 — lądowanie wojsk w Norwegii. Maj 1940 — ewakuacja wojsk z Norwegii do Francji. Czerwiec 1940 — ewakuacja wojsk z Francji do Anglii. Październik 1942 — lądowanie wojsk w północnej Afryce. Lipiec 1943 — lądowanie wojsk na Sycylii. Sierpień 194[illegible] — lądowanie wojsk w południowej Francji. W lipcu 1946 — M/S „Batory" przekazany został spowrotem władzom wolnej i demokratycznej Polski.

Odznaczenie 98 marynarzy

GDYNIA — Minister Żeglugi Rapacki udekorował 98 członków marynarki handlowej, którzy zasłużyli się przy przekazywaniu polskiej floty handlowej do kraju.

Konferencja 8 państw wskazała drogę utrwalenia pokoju

Londyńska konferencja 6 państw uchwalając osławione zalecenia, działa pod presją Stanów Zjednoczonych. Przyjęte zalecenia nie były wyrazem zgodnego przekonania narodów, których rządy były na tej konferencji reprezentowane. Wymownie o tym świadczą zastrzeżenia podnoszone w Wielkiej Brytanii oraz burza sprzeciwów, którą wiadomość o zaleceniach londyńskich rozpętała we Francji. Uzyskanie tylko 8 głosów większości w Zgromadzeniu Narodowym i to pod groźbą kryzysu rządowego jest jaskrawym dowodem, jak niepopularne są zalecenia w kraju, który znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Niemców i w ciągu niespełna 75 lat trzy razy był przedmiotem brutalnej z ich strony napaści.

Zalecenia [illegible] nie [illegible] z [illegible] chwytem przez samych Niemców. Żaden naród nie może udzielić pełnej aprobaty rozwiązaniom, które [illegible] jego jedność polityczną i [illegible] przywilejów dla klas posiadających. Poważnie [illegible] w przyszłości [illegible] du i państwa Niemcy nie mogą się cieszyć perspektywą rozbicia i wy- [illegible] polityki.

Olbrzymi atut moralny

Konferencja ośmiu państw [illegible] dująca w ubiegłym tygodniu [illegible] konferencja londyńska. Aczkolwiek reprezentowała ona wolę zaprzyjaźnionych narodów, aczkolwiek przemawiała ona w imieniu ponad 300 milionów ludzi, którzy bezpośrednio zetknęli się z niemiecką przemocą, to jednak stanęła ona na ogólnym stanowisku interesów powszechnego bezpieczeństwa i pokoju. Konferencja [illegible] nie reprezentowała ciasnych egoistycznych interesów, nie narzuca rozwiązań, które dla któregokolwiek państwa nawet [illegible] nie reprezentowanego byłyby krzywdzące. To jest olbrzymi atut moralny tej konferencji, który znajduje poważne uznanie nawet w [illegible]

Trzeba ponadto stwierdzić, że podając rozwiązania sprawy niemieckiej konferencja 8 państw w Warszawie nie kierowała się w stosunku do Niemców argumentami wynikającymi z uprzedzeń czy nienawiści lub zemsty. Podane przez nią rozwiązania biorą pod uwagę również żywotne interesy narodu niemieckiego stawiając otwarcie tak kapitalne zagadnienie, jak utrzymanie jedności narodu i państwa niemieckiego oraz zawarcie traktatu pokojowego, który równocześnie byłby podstawą zniesienia okupacji z terytorium niemieckiego i wycofania w ciągu roku wojsk państw sprzymierzonych.

Nie wydaje się nam, aby dla Niemców były ważniejsze sprawy, aniżeli odbudowa ich państwa i likwidacja stanu wojny, w której formalnie znajdują się po dzień dzisiejszy ze wszystkimi państwami sprzymierzonymi w czasie ostatniej wojny.

Krwawe lekcje przeszłości

ZSRR i państwa demokracji ludowej stojąc na płaszczyźnie trwałego zabezpieczenia interesów Europy i pokoju światowego, wyraźnie określają warunki, przy zachowaniu których uchwały warszawskie przyczynią się do osiągnięcia celów, którym służą. Ważne jest bowiem jakie Niemcy mają istnieć w środku Europy. Jakimi kolejami ma iść rozwój, jaka ma być ich rola wśród narodów Europy.

Europa nie może przecież liczyć etapów swego rozwoju datami wojen, wywoływanych przez Niemcy. Narody Europy nie mogą żyć w nieustannej trwodze o swój byt niepodległy, bronić go za wszelką cenę niezmiernych wysiłków, i krwawych ofiar, aby następnie podejmować [illegible] trud odbudowy tego, co Niemcy zdołali w okresie wojny [illegible]

Pamiętamy krwawe daty lat 1914 i 1939. Nie jesteśmy tak lekkomyślni, aby pocieszać się, że następne dwudziestopięciolecie przypada dopiero na rok 1964 i wobec tego mamy przed sobą stosunkowo długi okres pokoju. ZSRR i państwa demokracji ludowej nie po to realizują plany odbudowy, aby Niemcy znowu mieli co burzyć i palić, kiedy przyjdą do przekonania że są już dość silni, aby powtórzyć podejmowane próby zapanowania nad Europą, a nawet i światem.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie zetknęły się na swoje szczęście — z okrucieństwami i zniszczeniami okupacji niemieckiej. Bezpośrednie zniszczenia które dotknęły Wielką Brytanię na skutek bombardowań lotniczych, były stosunkowo niezbyt groźne. Obydwa państwa anglosaskie poniosły w toku ostatniej wojny [illegible] w [illegible] dziach [illegible] miasto Warszawa. A [illegible] ważniejsze program niemiecki jest układany przez kapitalistów i imperialistów [illegible] dami nie na dobro narodów i spokój powszechny, lecz polityczne i gospodarcze [illegible] oraz [illegible] czynienie z Niemiec bastionu wypadowego przeciwko ZSRR i nowym ustrojom Europy wschodniej.

Jedyna droga

Dlatego też konferencja warszawska [illegible] tego państwa niemieckiego oraz zawarcie pokoju z pokonanymi Niemcami, stawia minimum warunków, od wykonania których zależy dojście do porozumienia. Uznanie naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej nazwanej przez przedstawiciela ZSRR i wszystkich państw demokracji ludowej granicą pokoju, jest warunkiem niezbędnym ze strony nowych Niemiec, jeśli chcą aby powojenna Europa uwierzyła w szczerość zapewnień co do pokojowego współżycia z innymi narodami.

Z przyjętej w Warszawie rezolucji wynika, że Niemcy muszą wykazać dobrą wolę zgodnego współżycia z narodami europejskimi. Państwa zachodnie winny im ułatwić przyjęcie takiej właśnie postawy. Demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec leży w interesie narodu niemieckiego, gdyż umożliwi dojście do głosu elementom prawdziwie demokratycznym, rzetelnie miłujących pokój, które zdobyć mogą zaufanie Europy.

Wschód Europy w uchwałach konferencji warszawskiej dał [illegible] swej dobrej woli w sprawie uregulowania problemu niemieckiego. Jesteśmy przekonani, że przy analogicznej postawie państw anglosaskich rozwiązanie problemu niemieckiego nie nasuwałoby poważniejszych [illegible] dności.

Drogę do tego celu wskazuje jednak tylko konferencja warszawska, londyńska natomiast jest klinem, [illegible] dzieło pokoju.

SĘK

W kleszczach „planu Marshalla"

Europa Zachodnia

Plan Marshalla wchodzi w nowy etap swej realizacji. W tych dniach szereg państw marshallowskich podpisze z USA dwustronne umowę o stosowaniu i warunkach pomocy amerykańskiej. Po wielomiesięcznych targach i amerykańskiej zabawie w „kotka i myszkę" — myszki dalą się po kolei połknąć przez „dobrodusznego" amerykańskiego kotka.

BURZA PRASOWA

Na Zachodzie w związku z podpisywaniem dwustronnych umów rozpętała się burza prasowa. Wiele dzienników, których nawet nie [illegible] żna posądzić o postępowość lub antyamerykańskie nastawienie, ostro protestuje przeciwko warunkom, jakich USA zgodziły się „wspaniałomyślnie" udzielić pomocy.

Podkreśla się przy tym, że [illegible] tecana redakcja dwustronnych umów pomiędzy USA a krajami [illegible] shallowskimi nie tylko potwierdza, ale nawet przekracza najbardziej pesymistyczne przypuszczenia. Umowy te oznaczają bowiem zupełną rezygnację z niezależności gospodarczej, a tym samym z suwerenności politycznej państw „wspomaganych".

UPRZYWILEJOWANIE DOLARA

W pierwszym rzędzie każde z tych państw zrzeka się prowadzenia samodzielnej polityki walutowej i handlowej, co w rezultacie prowadzi do przystosowania i nastawienia ich gospodarki narodowej na wykonywanie imperialistycznych i ekspansjonistycznych planów kapitału amerykańskiego.

W umowach tych USA zastrzegają sobie, że kraje wspomagane winny ustalić kurs swych walut na poziomie umożliwiającym wyższość nabywczą dolara, to znaczy, że dolar będzie w Europie walutą najsilniejszą i jednocześnie najsilniejszą bronią gospodarczej hegemonii Ameryki.

ZNIESIENIE BARIER CELNYCH

Dalszym warunkiem umów dwustronnych jest zniesienie przez państwa marshallowskie barier celnych, co skazuje te państwa na zalanie rynków przez towary amerykańskie i zdławienie przemysłów i wytwórczości krajowej, a w konsekwencji wzrost bezrobocia i obniżenie stopy życiowej.

Charakterystyczne w tym względzie jest, że USA bynajmniej nie rezygnują ze swych ograniczeń celnych i w tym wypadku umowy stają się jednostronne i faworyzują silniejszego partnera, którym jest naturalnie — USA.

SUROWCE STRATEGICZNE

Prócz tego państwa marshallowskie zobowiązują się na dostarczanie USA pewnych ściśle określonych surowców strategicznych. [illegible] Stany Zjednoczone zyskują kontrolę nad produkcją wojenną i tworzą monopol w wykorzystywaniu światowych zasobów tych surowców.

Wreszcie USA narzuciły swym kontrahentom zobowiązanie jak najbardziej szczegółowego informowania [illegible] publicznej o pomocy amerykańskiej, przez co wzięły w swe ręce cały niemal aparat propagandowy państw marshallowskich, które [illegible] się częścią propagandowej [illegible] imperializmu amerykańskiego.

Tych kilka warunków nie wymaga wyjaśnienia. Świadczą one dobitnie, jaka [illegible] cele pomocy amerykańskiej i do czego zdąża ekspansja USA.

(ab)

850 ton żyta na akcję przednówkową dla woj. krakowskiego

KRAKÓW (al) — Celem udzielenia pomocy rolnikom w okresie przednówkowym Polskie Zakłady Zbożowe przystąpiły do bezpłatnego wydawania przetworów zbożowych na następujących m. in. warunkach:

Każdy rolnik, który zgłosi zapotrzebowanie może otrzymać jednorazowo na rodzinę 70 kg mąki żytniej 80 proc. i 17 kg otrąb (w wyjątkowych wypadkach ilość ta może być podwójna.) W zamian za powyższą ilość rolnik zobowiązuje się dostarczyć w czasie od 1 listopada do 30 grudnia br. 100 (względnie 200 kg) żyta) Zaznaczyć trzeba, że za otrzymane przetwory nie pobiera się żadnej należności ani opłat podatkowych. Z pomocy mogą korzystać tylko rolnicy, którzy posiadają gospodarstwa rolne do 10 ha.

Na województwo krakowskie Państwowe Zakłady Zbożowe przeznaczyły ogółem do akcji przednówkowej 850 ton przetworów. Bliższych informacji udzielają placówki Samopomocy Chłopskiej.

Interesujemy się żeglugą i portami polskimi

WROCŁAW. — Na Państwowej Stoczni we Wrocławiu spuszczono na wodę 2 holowniki po 250 HP każdy, o głębokim zanurzeniu.

Jeden z nich odejdzie do służby na odcinku Odry skanalizowanej, drugi będzie przeznaczony do pracy na tym odcinku w nieco późniejszym terminie.

[illegible] „Zacisze" wykończą obecnie elektrownię pływającą, która służyć będzie do robót na Odrze, jako źródło energii i światła.

Stocznia DDW w Brzegu wykończyła pierwszy sortownik żwiru. Odszedł on do Bielinka pod Szczecinem do pracy na największej żwirowni.

Stocznia DDW w Opolu obecnie buduje statek i kalar, przeznaczony dla Dyrekcji Dróg Wodnych.

Pierwsze potrzeby odnośnie taboru dla żeglugi na Odrze zostały spokojone. Odczuwa się obecnie brak jedynie małych jednostek pływających. Dlatego też, w programie budowy stoczni odrzańskich figuruje obecnie na pierwszym miejscu kilkadziesiąt małych barek o nośności 100 — 150 ton. Będą to już całkowicie nowe jednostki pływające, budowane w stoczniach krajowych.

NOWE HOLOWNIKI PŁYNĄ Z ZAGRANICY.

WROCŁAW. — W drodze do Polski znajdują się 4 holowniki, wybudowane w Anglii, przeznaczone dla żeglugi na Odrze.

Są to jednostki o napędzie motorowym, [illegible]

NA NYSIE ŁUŻYCKIEJ RUSZĄ STATKI.

ZGORZELEC — Uruchomiony w Zgorzelcu Państwowy Zarząd Wodny obejmuje rzekę Nysę Łużycką, która dotąd podlegała jedynie władzom melioracyjnym.

Nysa Łużycka jest dostępna dla jednostek pływających tylko na odcinku od Gubina do Ujścia. W górę od Gubina rzeka ta nie nadaje się do żeglugi. Na tym odcinku znajduje się szereg zakładów przemysłowych eksportujących produkty, dla których transport ma wielkie znaczenie.

M/S „WARTA" ZASILI FLOTĘ TOWAROWĄ.

GDYNIA — Statek motorowy „Warta" został wydobyty z wody w porcie gdyńskim, jako silnie zbombardowany wrak poniemiecki. Po przeholowaniu do Stoczni Gdańskiej rozpoczęto w ub. r. odbudowę tej jednostki z przeznaczeniem dla floty handlowej. Obecnie odbudowa statku jest daleko posunięta. Montuje się już nadbudówki, jak również silnik napędowy, oraz agregaty pomocnicze. Wykończenie statku spodziewane jest w końcu b. r. Będzie to jedna z największych jednostek towarowych polskiej floty pełnomorskiej, której pojemność wynosić będzie 5.996 BRT, nośność zaś 8.800 TDW

15 TRAWLERÓW WYRUSZA NA POŁÓW.

GDYNIA. — W tegorocznych połowach śledziowych na Morzu Północnym weźmie udział 11 polskich trawlerów parowych i 4 motorowe. Każdy statek odbędzie w sezonie po [illegible] rejsów z Gdyni na tereny połowów i z powrotem. Przewiduje się łączne wyniki połowów w wysokości 7.140 ton, przy czym oszczędność w dewizach wynosić będzie 64 proc. w porównaniu z sumą, jaką musielibyśmy zapłacić za odpowiednią ilość śledzi importowanych.

Okres połowu śledzi rozpocznie się w drugiej połowie lipca i trwać będzie do końca października.

WAŻNE WYDARZENIE W ROZWOJU SZCZECINA.

SZCZECIN. — W dniu 24 czerwca b. r. port w Szczecinie przeładował 746-tysięczną tonę towarów. Wydarzenie to jest ważne z tej przyczyny, że port szczeciński przeładował taką ilość ton w ciągu całego roku 1947.

KOŁOBRZEG WITA SETNY STATEK.

KOŁOBRZEG. — Uruchomiony przed dwoma miesiącami port w Kołobrzegu przyjął już setny statek. Była to duńska jednostka żaglowo-motorowa „Agneta", która wróci z ładunkiem węgla.

Dzięki sprawności obsługi, port w Kołobrzegu zyskał dobrą opinię wśród zagranicznych armatorów.

Maruderzy

w akcji zbiórki na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP) — Wysoki procent akcji deklaracyjnej w skali ogólnokrajowej i w poszczególnych województwach na terenie organizacji PPR nie powinien przesłaniać faktu, że wiele powiatów w niektórych województwach stoi na bardzo niskim poziomie w deklaracjach na Wspólny Dom. Obok powiatów, które zakończyły akcję deklaracyjną i rozpoczęły już wpłaty zadeklarowanych sum, są powiaty, gdzie akcja ta przebiega powoli.

W województwie łódzkim, gdzie zakończyło akcję deklaracyjną [illegible] proc. członków, powiaty Łódź i Wieluń osiągnęły dopiero 48 proc. swoich członków (dane z 16. 6 br.) Województwo kieleckie, które wykazuje się 85 procentami ogólnej liczby członków, którzy złożyli deklarację w powiecie Opatów zadeklarowało dopiero 37 proc. a w powiecie Kozienice 44 proc. członków powiatowej organizacji PPR.

W województwie poznańskim, gdzie złożyło deklarację 86 proc. członków w województwie krakowskim dopiero 41 proc., pow. Koło 52 proc. i pow. Mogilno 56 proc. ogólnej liczby członków (dane z 17. 6. br.).

Na dzień 25 czerwca br. na 49 717 członków w województwie krakowskim zadeklarowało 39.583 członków co stanowi 80 proc. stanu organizacji wojewódzkiej. Największą przeciętną na powiat osiągnął powiat Nowy Targ (2 870) i Zakopane (2.328). Największe sumy zadeklarowały: Kraków m. (19 463.610) i powiat Chrzanów (6.143 980 zł.). Opóźnionymi w akcji deklaracyjnej są pow. Miechów, gdzie na 257 Kół nie zakończyło akcji deklaracyjnej 65 Kół i powiat Olkusz, gdzie na 201 Kół akcji nie zakończyło 56 Kół.

W województwie rzeszowskim, gdzie akcja objęła 70.2 proc. członków w skali wojewódzkiej powiaty: Brzozów osiągnął 56 proc., Gorlice — 52 proc., Nisko — 48 proc. Mielec — 40 proc. i Łańcut — 36 proc. ogólnej liczby członków.

Wpłaty gotówkowe

WARSZAWA (RAP-SAP) — 2 bm. na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu wpłynęło od „Społem" — 10 000.000 zł., od Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów w Polsce — oddział Budowlany Katowice — 100 000 zł

Ucieleśniona legenda

Od setek lat każde dziecko w Uzbekistanie znało legendę o pięknej i szlachetnej dziewczynie Szurin, która kochała dzielnego młodzieńca Farchada, ale jeszcze więcej kochała swoją ubogą ojczyznę. Ślubowała więc oddać rękę tylko temu kto potrafi skierować wody potężnej rzeki Syr-Darii na bezpłodna pola jej ojczystego stepu. Farchad postanowił tego dokonać. Udał się w miejsce, gdzie rzeka płynie węższym, niż gdzie indziej korytem między ścianami skalistych gór. Rąbał czekanem skały i ciskał je w bystry nurt Syr-Darii, aby zagrodzić jej drogę i zmusić do rozlania się po stepie

Daremna ofiara Szurin

Lecz w tym czasie, gdy Farchad mocował się ze skałą, szach perski który również pragnął pojąć za żonę śliczną Szurin, ale wcale nie kwapił się do ciężkiej pracy w pocie czoła, wpadł na chytry pomysł

Kazał rozciągnąć przez step długie pasmo mat splecionych z sitowia i w księżycową noc pokazał je z daleka dziewczynie. Osrebrzone księżycem sitowie lśniło jak woda i Szurin uwierzyła, że niemiły jej szach dokonał tego dzieła, które miało uczynić z bezpłodnego stepu żyzną krainę, rodzącą zboże. Z bólem serca oddała rękę szachowi, a zrozpaczony Farchad, podrzuciwszy swój czekan wysoko w powietrze, podstawił głowę pod spadające ostrze. Rankiem przekonała się Szurin, że ofiara jej była daremna, że to co wydało się jej wodą, było tylko księżycowym majakiem — i z rozpaczy odebrała sobie życie.

Ta naiwna legenda wyrosła z odwiecznej tęsknoty mieszkańców Uzbekistanu za wodą, która by użyźniła olbrzymie przestrzenie Głodnego Stepu. Mądrość ludowa kazała legendarnemu bohaterowi zabrać się do dzieła w miejscu, które — jak wykazały później badania inżynierów — nadawało się lepiej niż jakiekolwiek inne do wzniesienia zapory na rzece.

W drugiej połowie zeszłego wieku sporządzono plan zbudowania takiej zapory i nawodnienia uzbeckich stepów. Dwukrotnie zabierano się do dzieła, lecz i za pierwszym i za drugim razem przedsięwzięcia te nie doprowadziły do celu. Dopiero na rok przed pierwszą wojną światową ukończono budowę kanału, który mógł jednak nawodnić zaledwie 35 tys. ha olbrzymiego, 600.000 ha liczącego stepu. W okresie międzywojennym rozszerzono sieć nawodniającą tak, że objęła piątą część stepu.

Zwycięski poryw

Dzieło zupełnego ujarzmienia dzikiej rzeki Syr-Darii rozpoczęto w chwili wielkiego przełomu ostatniej wojny W tym samym czasie gdy bohaterski Stalingrad stawiał opór niemieckiemu najeźdźcy, zapadło postanowienie zbudowania olbrzymiej elektrowni na brzegu Syr-Darii, w miejscu, zwanym skałami Farchada Trzeba było zmobilizować wielką armię robotników, by móc rozpocząć to dzieło. I stało się tak, że ludność Uzbekistanu, jeszcze po większej części ciemna i zacofana, porwała się na to wezwanie i z własnego popędu stanęło na brzegach Syr-Darii 60 tysięcy pracowników.

Nie była tu potrzebna agitacja, ani żaden nacisk Do Uzbeków przemówiła stara, wytęskniona legenda, którą nareszcie umiała wcielić w życie władza radziecka.

Stara mądrość ludu i nowoczesna technika

Zawrzała praca koło skał Farchada. Aby woda rzeki mogła zraszać step, położony o wiele wyżej, trzeba było ją spiętrzyć za pomocą potężnej zapory. Nie można było jej budować na mulistym dnie rzeki. Toteż najpierw wyrąbano w skałach nowe koryto i dopiero gdy woda popłynęła tak nowym, jak starym korytem, przystąpiono do zasypania dawnego łożyska, aby całą masę wody skierować w nowe Przez jakiś czas praca zdawała się beznadziejna, gdyż potężny prąd rzeki unosił kamienie. Wtedy Uzbecy zastosowali własny, dawno znany w ich ojczyźnie sposób. Zwozili ogromne drzewa, związali je w piramidy i ustawiali na rzece. Te piramidy zatrzymywały kamienie i stały się szkieletem tamy, która dopiero teraz zaczęła rosnąć z każdym dniem. A gdy wreszcie wyrosła tak, że zatrzymała bieg rzeki, nagle pojawił się nowy przeciwnik — powódź. Bo właśnie nadeszła wiosna i wezbrana rzeka wznosiła się coraz wyżej i wyżej, grożąc zniszczeniem całej pracy. Lecz wtedy ludzie rzucili się do walki i zwyciężyli raz jeszcze. Pod ich niestrudzonymi rękami tama rosła prędzej, niż wzbierająca rzeka. I w końcu rzeka uległa i pozwoliła, aby ludzie zużytkowali jej dziką potęgę do swoich celów.

Służba ujarzmionej rzeki

Spiętrzoną w nowym skalnym korycie wodę rozprowadza się kanałami po stepie. W niedługim czasie Głodny Step da więcej zboża niż dawała go za carskich czasów cała ziemia rosyjska. Ale nie na tym kończy się służba ujarzmionej rzeki. Część wody, wzniesionej dzięki zaporze na 32 m. ponad poziom rzeki, została skierowana z powrotem do głównego łożyska, a olbrzymia ilość zdobytej w ten sposób energii pozwoliła na uruchomienie potężnej elektrowni. Ta elektrownia, wzniesiona u skał Farchada stanie się sercem środkowej Azji. W łunie jej świateł ludy Uzbekistanu zobaczą zakończenie wiecznej legendy, piękniejszej, niż wszystkie baśnie.

J. Morawski.

Co mówi wskaźnik cen?

WARSZAWA. — Jak informuje Instytut Gospodarki Narodowej, ogólny wskaźnik cen wolnorynkowych na terenie całego kraju wynosi w ostatnim tygodniu 149.9. Wskaźnik ceny mięsa obniżył się o 0,3 proc., tłuszczów o 0,4, mąki i kaszy o 0,5 proc.

Znaczną zwyżkę wskaźnika cen wykazują ziemiopłody — 6,3 proc

Perspektywy

Skutki ekonomiczne drugiej wojny światowej

II

W poprzednich perspektywach ustaliliśmy przybliżone i minimalne straty ekonomiczno-społeczne wynikłe na skutek drugiej wojny światowej w gospodarce ogólnoludzkiej. Straty bezpośrednie wywołane: przedwczesnymi zgonami, bezprodukcyjnym zniszczeniem surowców i materiałów zużytych przy działaniach wojennych, zniszczenie obiektów nieruchomych i ruchomych na skutek działań wojennych, wreszcie koszta utrzymania olbrzymiego aparatu wojennego — obliczyliśmy, jako minimalny wydatek ekonomicznie i społecznie nieużyteczny, na sumę w okrągłych cyfrach 1 bil. 500 miliardów złotych dolarów.

Do tej astronomicznej sumy należy dodać straty pośrednie wywołane przez wojnę. Cóż to są straty pośrednie? Na skutek trwania przez 5,3 lat wojny, która objęła swoim zasięgiem największe kraje globu ziemskiego, a pośrednio całą ludzkość, został zakłócony cały bieg procesów gospodarczych i społecznych, a w szczególności:

1. produkcja przemysłowa bądź została całkowicie wstrzymana, o ile chodzi o wytwarzanie dóbr nie związanych z potrzebami wojny lub też poważnie ograniczona;

2. olbrzymie obszary uprawne wszelakiego rodzaju roślin przemysłowych bądź były pozostawione odłogiem, bądź też musiały uprawiać inne kultury rolne;

3. obrót handlowy międzynarodowy całkowicie był zahamowany;

4. szkolenie nowych kadr specjalistów niezbędnych w normalnym życiu każdego narodu (inżynierowie, lekarze, technicy, wykwalifikowani robotnicy itp.) zostało wstrzymane, lub opóźnione.

Wszelkie normalne wytyczne — kulturalne i cywilizacyjne zostały zaniechane lub odroczone.

Wymieniamy tutaj główne pozycje strat pośrednich, nie biorąc pod uwagę szerokiej skali zmarnowania przez setki milionów ludzi cennego czasu w swoim życiu na trudy i wysiłki, które nie tylko nic nie dały ludzkości nowego i cennego ani w zakresie dóbr ekonomicznych, ani też w zakresie zdobyczy kulturalnych, lecz przeważnie zniszczyły, jak to widzieliśmy poprzednio dobytek wielu pokoleń dawnych, a człowieka cofnęły w rozwoju moralnym do stanu oszalałego zwierzęcia. Jakiż efekt ekonomiczny zawiera pozycja strat pośrednich wywołanych wojną?

Obliczenia szczegółowe tych strat wymagałyby opracowania obszernych wielotomowych monografii; Możemy stwierdzić, że każde Państwo wytwarzało na skutek normalnej pracy swego przemysłu, rolnictwa i handlu pewne skapitalizowanie wartości, wyrażające się w zwiększeniu dochodu społecznego, podniesieniu majątku narodowego i osiągnięcie wyższego szczebla struktury ekonomicznej i społecznej narodu.

Jako przykład może służyć olbrzymi wysiłek ZSRR włożony w budownictwo socjalistyczne w okresie pomiędzy 1920 - 1941 rokiem, który gwałtownie został przerwany na skutek agresywnej napaści przez hordy hitlerowskie. Rozwój został gwałtownie zahamowany, co więcej olbrzymia energia społeczna skapitalizowana w formie wielkiego postępu przemysłowego rolnego i cywilizacyjnego została w wysokim stopniu zniszczona lub silnie uszkodzona (zakłady przemysłowe, kopalnie, urządzenia energetyczne, wodne, kultury przemysłowo-rolnej, gmachy użyteczności społ. itp.) Wszystko co znajdowało się na terenie objętym działaniami wojennymi zostało bądź zniszczone, bądź też mocno uszkodzone.

Obraz analogiczny widzimy na terenie Polski, Węgier, Jugosławii, Belgii, Francji itd.

Nie mniejsze straty poniosły oczywiście i państwa faszystowskie, płacąc klęską i ruiną za swoje szaleństwo i za postawienie zasady ideologii kapitalizmu, że zysk usprawiedliwia wszelkie metody i formy postępowania.

Zenon Wiktorczyk

Apel o pomoc dla „frajerów"

Gdyby mi nie zwrócono uwagi, że w ostatnim felietonie, pisząc o mętniactwie, sam dość mętnie się w pewnym miejscu wysłowiłem, zaoszczędzlibym sobie przeczytania własnego felietonu a Czytelnikom dzisiejszych rozważań na temat „gdyby". Ale ponieważ właśnie to słowo wyjaśnia zastrzeżenia w stosunku do felietonu z ubiegłej niedzieli, a poza tym ponieważ może mi ono dopomóc w rozwinięciu mojej zwykłej gadatliwości, więc zacznę — jak to już zresztą uczyniłem na wstępie — od słowa — „Gdyby".

Otóż... Gdyby nie było t. zw. chochlika drukarskiego, będącego umownym symbolem pomyłek zecerskich lub korektorskich, trzeba by było wprowadzić w wielu dziennikach stały kącik rozrywek umysłowych. Natomiast dzięki chochlikowi, Czytelnik rozładowuje swoje zamiłowania w odgadywaniu zagadek, usiłując doszukać się wśród pomyłek drukarskich istotnego sensu wiadomości, sprawozdania czy artykułu. Stąd zwyczajne opuszczenie litery „l" w słowie „wysiłki" (jak to się zdarzyło w artykule jednego z kolegów) powoduje, że Czytelnik przeczytawszy tak okaleczone słowo w zdaniu, które miało brzmieć „dzięki wysiłkom robotników rozwija się gospodarka" — zastanawia się, czy pomyłka nie polega na użyciu wyrazu „robotników" zamiast „rolników" i czy nie chodzi tu o gospodarkę rolną i nowoczesne tanie i łatwe sposoby użyźniania ziemi. A wszystko przez jedną literę [illegible]

Tak samo zdarzające się często opuszczenie sylaby „sa" w wyrazie „uzasadniać" wywołuje wrażenie wsteczaych intencji tego o kim mowa, że coś „uzasadnia".

Te poglądowe przykłady były wstępem do wyjaśnienia, że w felietonie „Między mętniactwem a prostactwem ideowym", zdanie: „Wszystko to bardzo ładnie, zwroty te tworzyły ornamentację do wywodów rzeczowych i ozdabiały gmach zasadniczej konstrukcji wypracowania" — zostało nawiedzone przez chochlika. Brakuje mianowicie w nim słowa „gdyby". Powinno było być: „Wszystko to bardzo ładnie, g d y b y zwroty te..." itd.

Gdyby było to „gdyby" wszystko byłoby w porządku: nikt by mi nie zarzucał mętnego wysławiania się i nikt by się nie pytał dlaczego się „czepiam" biednych abiturientów, że ozdobili kilkoma frazesami „wywody rzeczowe" i „gmach konstrukcji zasadniczej".

A tak muszę tłumaczyć, że w wydrukowanym tekście brakowało słowa „gdyby", zaś w zadaniach abiturientów brakowało właśnie „wywodów rzeczowych".

Sporo miejsca poświęciłem na wyjaśnienie jednej pomyłki korektorskiej, ale ponieważ nosiłem się swego czasu z myślą wydania płomiennego czterokolumnowego manifestu do korektorów, manifestu ułożonego z pomyłek i zniekształceń drukarskich, którym uległy chociażby tylko moje maszynopisy, więc to skromniejsze „użlenie" sobie niech będzie usprawiedliwione. Tym bardziej, że wyjaśnia ono wiele i Czytelnikom, którzy już z tego przykładu widzą, iż nim osądzą jakiś artykuł wzgl. jego autora, powinni przed tym odgadnąć ile z tego osądu należy się chochlikowi drukarskiemu.

×

Po tym wyjaśnieniu chciałbym wykorzystać pozostałe mi miejsce na zajęcie się zupełnie inną sprawą.

Rozmawiałem ostatnio z jednym znajomym mieszkańcem pewnego miasteczka powiatowego Pytałem go o rozwój prac na rozmaitych odcinkach. Wymieniając nazwiska czynnych obywateli w poszczególnych organizacjach wzgl. prowadzących t. zw. „ożywioną działalność społeczną" powtarzał on kilka stale tych samych nazwisk.

— Jak to? — zapytałem — wszędzie ci sami ludzie? Innych już tam nie ma poza tymi kilkoma?

— Są — odpowiedział mi mój rozmówca — ale jakoś się nie chce im [illegible]

Może nie mają czasu?

— Gdzie tam nie mają! Nie chce im się.

— No a jak wywiązują się ze swoich zadań ci, którym się chce?

— Hm, jakby to panu powiedzieć... Najpierw to między nimi są tacy, co sami chcą wszystkie sroki trzymać za ogon, by wszyscy o nich wiedzieli i wszyscy o nich mówili — ci to więcej mówią niż robią, a potem są tacy, co to chcieli jedną robotę zrobić porządnie, ale od razu wciągnięto ich do dziesięciu innych i teraz latają z zebrania na zebranie, z sali posiedzeń do sali posiedzeń, uchwalają, ustalają, lecz na samo wykonanie tych uchwał zostaje im najmniej czasu, a do pomocy nie mają nikogo.

Ocena mojego rozmówcy nie była pozbawiona słuszności.

Tak się składa, że ilekroć przeprowadzona jest jakaś „akcja" czy wyłaniają się zadania wymagające szybkiego ich rozwiązania, wówczas diabelnie odczuwa się brak ludzi do roboty. Na brak tych „akcji" nie można narzekać, ale wiele z nich jest ważnych i pożytecznych. Tym gorzej jeśli są one bardzo często „knocone" właśnie skutkiem braku ludzi, którzy by się zdecydowali brać w nich udział.

Za dużo u nas tych „cwaniaków", co to powiadają: „Znalazł się frajer, niech robi, ja wolę się nie nad wyrężać".

Otwarcie oświadczam, że atak mój jest wymierzony właśnie w typy, które mogąc ofiarować coś ze siebie, unikają skrupulatnie tego rodzaju „niebezpieczeństw". Ich jedyną troską jest „odwalić" — i to byle jak — swoją pracę, za którą otrzymują pieniądze, a potem jak najprędzej odseparować się od wszystkiego, co by mogło im zabrać ich „drogocenny" czas przeznaczony nie tyle na odpoczynek ile na próżnowanie.

Od nikogo nie powinno się wymagać, by był wołem roboczym na kilku zagonach od razu i żeby nie miał chwili czasu na swoje życie osobiste. Jednak w rezultacie odseparowywania się licznych jednostek mogących odciążyć swoich bliźnich wytworzyła się grupa ludzi „tyrających" dniami i nocami, podczas gdy inni uważają, że są zwolnieni od wszelkich obowiązków wobec współobywateli, społeczeństwa, państwa i wszystkiego, co, jak im się wydaje, nie dotyczy ich bezpośred[illegible]

Trzeba się trochę nadwyrężyć i pomóc zapracowanym „frajerom". Żyjemy wśród ludzi i obowiązują nas pewne prawa normujące współżycie. Prawa te nie polegają na „wymigiwaniu" się od roboty i zwalaniu jej na innych W dziedzinie, o której przede wszystkim tu mówimy, w dziedzinie życia społecznego i organizacyjnego w jego wszelkich przejawach, prawa te również obowiązują.

Tylko szanowni Czytelnicy, proszę Was, byście poruszeni w Waszych sumieniach nie zaofiarowali hurmem swojej pomocy równocześnie w pięćdziesięciu akcjach społecznych, dwustu komitetach organizacyjnych i pięciuset organizacjach i instytucjach. Moglibyście tam spowodować lekkie zamieszanie i popłoch, a poza tym tego rodzaju rozdysponowanie swojej osoby w wiele miejsc powoduje wszędzie jednakowe znikome wyniki pracy, o czym z pokorną uniżonością pozwolę sobie przypomnieć również naszym zasłużonym działaczom na wielu polach równocześnie członkom dziesięciu zarządów naraz i prezesom kilkunastu stowarzyszeń, z których każde pragnie dowiedzieć się o działalności prezesa nie tylko raz w roku na walnym zgromadzeniu, ale także częściej i bardziej [illegible]

Najlepiej jest pracować na małym odcinku, ale za to dokładnie. Rady tej udzielił mi mój przyjaciel, Abisyńczyk imieniem „Raz A dobrze". Był to zupełnie mądry czło[illegible]

Kultura mieszkania

Wiele już razy na tym miejscu pisaliśmy w numerach niedzielnych o modzie i o tym, co z garderoby i na jaką okazję (praca, rozrywka, wczasy) włożyć należy, aby wyglądać rozsądnie, estetycznie, ładnie czy szykownie.

Pisało się też o ubraniu kobiety przy pracy domowej i o tym, że nie powinna ona i wtedy zaniedbywać swego wyglądu zewnętrznego.

Chyba niemniej ważnym zagadnieniem jest staranny wygląd naszego mieszkania i nas samych w domu — na codzień.

Należy pamiętać, że źle utrzymane mieszkanie, sprzątane tylko na tzw. wielkie okazje, a także chodzenie po domu w ubraniu pomiętym, nieświeżym i włożonym byle jak, z głową nieuczesaną i w brudnych [illegible] — stwarza w najbliższym [illegible] pojęcie, że w domu musi być ładnie i miło tylko od święta [illegible] ludzi obcych.

A przecież kultura polega między innymi i na tym, aby człowiek miał zawsze potrzebę przebywania [illegible] otoczeniu własnym.

Przyczyni się do tego starannie sprzątnięte mieszkanie, okno z jasną firanką i kwiatem w doniczce oraz stół nakryty świeżą serwetą.

Dziecko, które w tym wzrośnie i człowiek, który do tego przywyknie nie będzie umiał żyć inaczej i stanie się to dla niego nie[illegible].

I bodajże jednym z najważniejszych zadań kobiety jest zaszczepianie w najbliższym otoczeniu kultury i zamiłowania do schludności w życiu codziennym.

A. P.

Jedziemy na wczasy...

Dworzec krakowski przeżywa wielkie dni

KRAKÓW. (im) — Rozpoczął się okres wyjazdów na wczasy. Znów przed „Orbisem" pojawiły się długie, wyciągnięte na ulicę kolejki, a dworzec zawrzał skłębionym ruchem. Przed tablicami z rozkładem jazdy gromadzą się tłumy i pilnie studiują godziny przyjazdów i odjazdów pociągów. W notesikach zapisują dotyczące ich dane. 7,45; 16.20; [illegible]

PRÓBA NERWÓW

[illegible] dworcem. Ludzie stoją [illegible] na pakunkach. W poczekalni na ławkach, na ziemi, w bufecie przy stolikach, na peronach — wszędzie rozgorączkowany tłum, czekający na swoją godzinę odjazdu. Pasażerowie indywidualni i zbiorowi, wycieczki szkolne wracające z „Dni Krakowa", [illegible] dopiero przyjechały [illegible] dziecięce, robotni[illegible] inteligenci.

KOMBINATOR"

Przed kasą biletową wężowy ogonek, czekający cierpliwie (albo nie) na dotarcie do okienka, za którym flegmatyczny pan wypisuje kilome[illegible] blankiety. Co bardziej przewidujący pasażerowie wykupują [illegible] bilety na wieczór. Ci, którzy wyjeżdżają zaraz i z pakunkami u nogi stoją za nim, denerwują się, bo późno. Ich łagodne perswazje i prośby o ustąpienie miejsca spotykają się z reguły z negatywną i soczystą odpowiedzią. „Toś się pan teraz namyślił", „A co pan wczoraj robił"? „Nie nasza wina żeś pan nie obrotny" „Widzicie go, kombinator". „A czy to ja wiem, czy pana pociąg rzeczywiście zaraz odchodzi". „Mnie się też śpieszy, bo rzeczy jeszcze nie zapakowane".

WZAJEMNY PROGRAM

A na peronie znów tłum, ostre kanty cudzych bagaży, ciężkie walizk własne i cudze, a nad tym wszystkim dręczące pytanie: dostanę się do pociągu czy nie.

Brzeg peronu wypełnia gęsty szpaler ludzki. Zajeżdża pociąg. Jedzie coraz wolniej i wolniej, wreszcie staje. Co sprytniejsi jeszcze w ruchu wskakują na stopnie i pędzą w korytarze, aby zająć miejsca. Reszta rzuca się gęstą masą na drzwi, (najbardziej przedsiębiorczy do o-[illegible] nad [illegible] przez okna wal[illegible] po [illegible] (głowach także), by wreszcie w wysokiej stercie uplaso[illegible]. Nie zawsze dla [illegible] i [illegible] odb[illegible] [illegible], pod ławkami, jako [illegible] a najczęściej jako dodatkowe miejsca siedzące w korytarzach.

GDZIE WSIADAĆ...?

Wreszcie pociąg już jest pełny. Na peronie natomiast dalej sterczy — właściwie nie sterczy tylko biega zdyszany tłum niemal równy temu, który znajduje się już w wago[illegible].

— Wszyscy chcą jechać! — padają okrzyki — posunąć się tam!

Naturalnie nikomu ani się śni posuwać, choćby z tego względu, [illegible] miejsc nie ma ani na lekarstwo. Próżno jeden z drugim węszy, biega od przedziału do przedziału, próbuje wepchnąć się na siłę.

I kto wie jak długo trwałoby o[illegible] szturmowanie do przeładowanego pociągu, gdyby nie wezwanie konduktorów: „proszę wsiadać, drzwi za[illegible]".

Dorobek „Wiedzy" w r. 1947

Walne zgromadzenie udziałowców Spółdzielni

WARSZAWA. — 1 lipca br. odbyło się przy wypełnionej sali doro[illegible] walne zgromadzenie członków-udziałowców Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza".

Otwarcia Walnego Zgromadzenia dokonał przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", tow. dr Jan Topiński. Na przewodniczącego Walne Zgromadzenie powołało tow. ministra Kazimierza Rusinka, a do prezydium tow. tow. Stefana Matuszewskiego, Mariana Rybickiego i Jana Topińskiego. Następnie tow. tow.: poseł Włodzimierz Reczek, dr Julian Maliniak i Grzegorz Załęski zdali sprawę z działalności Zarządu Głównego za czas od 1 stycznia 1947 r. do 31 grudnia 1947 r.

W okresie sprawozdawczym przekształcono strukturę organizacyjną Spółdzielni, wprowadzając system pionowej organizacji. Działalność wydawnicza książkowa Spółdzielni wzmogła się o 58 proc. w stosunku do r. 1946. Zadrukowano 17.636 arkuszy, wydano 99 tytułów w nakładzie 1.001.804 egzemplarzy książek. Działalność wydawnicza prasowa w stosunku do r. 1946 powiększyła się o 192 proc. Wydano w roku sprawozdawczym dzienników 166.016.950, czasopism 2.936.130.

Baza poligraficzna „Wiedzy" w okresie sprawozdawczym roszerzyła się o 5 drukarń. Odcinek ten zatrudniła na koniec okresu sprawozdawczego 1.502 pracowników. Wzrost możliwości produkcyjnych drukarń dokonany został dzięki planowemu podziałowi pracy, odpowiadającemu potrzebom Spółdzielni, jak również dzięki usprawnieniu metod pracy i wzmożeniu wydajności pracy.

Niezależnie od kolportażu przez aparat partyjny w okresie sprawozdawczym „Wiedza" przystąpiła do organizacji własnych punktów kolportażowych niezbędnych dla [illegible] przystępnienia prasy społeczeństwu.

W dalszym ciągu sprawozdanie objęło działalność na odcinku agencyjnym. „Wiedza" posiada Socjalistyczną Agencję Prasową o zasięgu światowym, utrzymując korespondentów w wielu stolicach.

W sprawozdaniach członków Zarządu Głównego zwracało uwagę pełne zrozumienie w dopasowaniu się Spółdzielni do akcji oszczędnościowej i wzrostu wydajności pracy.

Następnie sprawozdanie Rady Nadzorczej złożył tow. dr Jan Topiński. Po sprawozdaniach odbyła się dyskusja. W dalszym toku obrad Walne Zgromadzenie zatwierdziło rachunek wyników za r. 1947 i [illegible] dzieliło absolutorium Zarządowi jednomyślnie, stwierdzając, że w roku sprawozdawczym dzięki pracy Zarządu i zespołu pracowniczego zrobiono duży krok naprzód do uporządkowania podstaw organizacyjnych i gospodarczych Spółdzielni.

W miejsce wylosowanych członków Rady Nadzorczej Walne Zgromadzenie jednomyślnie powołało w skład Rady tow. tow.: Stefana Arskiego, Henryka Jabłońskiego, Lucjana Motykę, Rafała Pragę i Mariana Rybickiego.

W atmosferze pełnej powagi [illegible] świadomości wykonania dużej pracy w dziedzinie budowy dorobku kulturalno - oświatowego Walne Zgromadzenie zakończyło obrady.

[illegible]

Stracone godziny

Z punktualnością szczerze mówiąc, nie bardzo jest u nas w porządku. A jeżeli już grzech bez reszty wyznać — całkiem kiepsko ta sprawa wygląda. Nie potrafimy, kochani dotrzymać umówionego terminu, żeby tam nie wiem co. Ani rusz nie wychodzi.

Umawiamy się na przykład z kimś w ważnej sprawie. Okropnie nam zależy, żeby spotkanie doszło do skutku. Przychodzimy nie ma nikogo. Zegarek, mechanizm bez żadnego polotu, bezczelnie dowodzi nam, żeśmy kilkanaście minut zdążyli nawalić. Ano nic, czekamy — [illegible]

— Głupia historia — myślimy sobie — diabli wiedzą, czy już poszedł, czy po prostu jeszcze nie zdążył przyjść. W końcu idziemy szukać gdzieindziej. A on akurat przybywa. Nie zastawszy nas, zaczyna rozmyślać tymi samymi kategoriami, co my przed chwilą. W ten sposób możemy systemem paciorkowym, jeden za drugim ganiać do samego Sądu Ostatecznego.

Chcemy coś w urzędzie załatwić. Oczywiście w godzinach wyznaczonych dla interesantów. I prawie zawsze się zdarza, że kogoś, kto jest potrzebny, brakuje. Zelówki tylko po próżnicy musimy zdzierać.

Jeżeli, nie wymawiając w złą godzinę, wezwanie do sądu otrzymamy, — kaput. Dziurę w ławce możemy wysiedzieć zanim nasza kolej przyjdzie.

W stosunkach towarzyskich, zegarek w ogóle na kołku można zawiesić. Gdy zaproszeni, przybywamy przypadkiem punktualnie, wszystko w stanie mgławicowym zastajemy. Gospodarze ze złością oczy na nas wypinają. Liczyli na mur, [illegible] się swoją godzinkę spóźnimy. Za ciemną masę bez wykształcenia [illegible] nowego nas uważają. Nieporozumienie towarzyskie może łatwo [illegible] naszej punktualności wyniknąć. A[illegible] do zerwania węzłów odwiecznej przyjaźni i sprowadzenia karetki pogotowia włącznie.

Niedawno pisali w gazecie o jednym takim co się o osiem godzin na zebranie spóźnił. Charakter, uważ[illegible].

A teraz dodajcie te kwadransiki i godziny jakie z tego powodu bez żadnego pożytku marnujemy. Okropnie wielka suma na pewno wyjdzie.

Bóg wie jakie cuda można by przez te stracone godziny dla pożytku społecznego zmajstrować.

Do bani obywatele z taką robotą. Obliczyć sobie dokładnie co i jak, a po tym dopiero wyznaczać terminy.

Życie od razu większego sensu nabierze.

Spróbujcie tylko. K. T. W.

PRZEGLĄD PRASY

Nadszedł czas...

„Głos Ludu" podkreśla, iż mimo, że reakcyjna prasa światowa rzuciła się na „sprawę Tito", omawiając ją na wszelkie możliwe sposoby, to jednak najważniejszym wydarzeniem jest konferencja warszawska ośmiu ministrów spraw zagranicznych.

„Głos Ludu" uwypuklając znaczenie tej konferencji, pisze:

Wieści, nadchodzące z Berlina i z Niemiec zachodnich mówią, że najwyższy już czas, aby okupanci zachodni zrozumieli, że jednostronne naruszenia międzynarodowych postanowień w Niemczech nie mogą trwać wiecznie i przemijać bez żadnych konsekwencji. Dobra wola ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej została zademonstrowana wyraźnie w oświadczeniu warszawskim. Dobrze byłoby, gdyby mocarstwa zachodnie skorzystały z nadarzającej się okazji zawrócenia z manowców swej polityki w sprawie niemieckiej".

EMIL ZOOR 141

Sukces dr Gordona

„Co to ma znaczyć, młodzieńcze?" — powiedział spokojnie Gordon. „Proszę natychmiast odejść od mego stolika." Posłyszawszy te słowa, chłopak błyskawicznie wydobył z kieszeni rewolwer i lśniącą [illegible] skierował na doktora.

„Zabiję cię ty łotrze!!!"

Gordon nie poruszył się z miejsca. Wyciągnął tylko szybko nogę i ciężkim sportowym butem trzasnął w uzbrojoną dłoń. Rewolwer potoczył się pod stolik. Doktór chwycił rękę napastnika i wykręcił ją z taką siłą, że chłopak zwinął się w kłębek, jęcząc z bólu.

„No, dość tego" — rzucił wreszcie Gordon. „Zabieraj, głupcze, swoją dziewczynę, a na drugi raz nie urządzaj idiotycznych awantur, bo to się może źle skończyć. Rewolweru nie ruszaj. Już ja się nim zajmę" — dodał, widząc, że młodzieniec schyla się po broń. Chłopak blady jak płótno chwycił pod rękę [illegible] i oboje wybiegli pośpiesznie z cukierni, doktór zaś zamówił jeszcze jedną kawę i zapaliwszy papierosa począł przeglądać jakąś gazetę. Miał w [illegible]szeni to, o co mu chodziło, połowę spinki Winkl[illegible] Mglisty gmach podejrzeń i przypuszczeń pocz[illegible] coraz bardziej nabierać realnych kształtów. Przejrzał uważnie dział ogłoszeń i dopiwszy ostatni łyk kawy podniósł głowę znad gazety, aby przywołać kelnera. W tej chwili drgnął. Tuż przed sobą ujrzał potężną postać Hollaya, za którym swym kocim krokiem szedł Winkler.

„A, mister Brown. Jak się pan miewa?" — powiedział hałaśliwie „tłusty milioner". „Dawnośmy się nie widzieli. Czy pan pozwoli przysiąść się do pańskiego stolika? A prawda. Panowie się nie znają. Pozwólcie, że was zaznajomię. Mister Brown z Oxfordu, a to jest mój przyjaciel Winkler, artysta."

„Jak się pan ma?" — rzucił chłodno Gordon. „Proszę, niech panowie siadają. Cóż słychać u pana, panie Hollay?"

„A niebardzo dobrze, panie Brown. Niebardzo czuję się ze zdrowiem."

„Doprawdy? A cóż panu dolega? Wygląda pan znakomicie."

„Nerwy, panie Brown, nerwy. Jestem ogromnie rozstrojony. Wybieram się nawet do lekarza."

„Bardzo rozsądnie z pańskiej strony" — zauważył obojętnie Gordon.

„Doradzono mi doktora... Gordona. Podobno świetny specjalista" — powiedział Hollay. „Wybieram się do niego wieczorem." Gordon bez zmrużenia powieki wytrzymał spojrzenie grubasa.

„Niestety, nic panu nie mogę doradzić. Nie znam zupełnie lekarzy londyńskich" — mruknął bez żadnego zainteresowania. Winkler nie odzywał się ani słowem, obserwując tylko badawczo twarz domniemanego kupca z Oxfordu.

„Jakżeż tam interesy, panie Brown?" — zaśmiał się Hollay. „Z niczym wraca pan do Oxfordu?"

„Cóż robić" — mruknął Gordon. „Nie miałem tym razem szczęścia."

„Może miałbym dla pana pewną propozycję, panie Brown."

„Słucham. Interesują mnie wszystkie dobre propozycje."

„Pod Londynem mieszka tu jeden z moich przyjaciół" — powiedział po chwili. „Posiada bardzo piękną willę. Jutro po południu mam być u niego w sprawach handlowych. Postanowiliśmy zorganizować eksport do Meksyku. Gdyby pan miał ochotę, panie Brown, chętnie zabiorę pana jutro swym samochodem. Nie wątpię, że pańska firma mogłaby wziąć udział w tym interesie. A więc jutro, powiedzmy o godzinie czwartej, będę na pana czekał. Dobrze?" Gordon pomyślał chwilę. Postać Hollaya intrygowała go bardzo, ale obecnie taka wyprawa wydawała mu się zbyt ryzykowna. Wszystko, co dzisiaj usłyszał, wydawało mu się bardzo podejrzane. Wyczuwał w propozycji grubasa jakieś niebezpieczeństwo.

„Nie, dziękuję panu" — powiedział uprzejmie. „Bardzo to ładnie z pańskiej strony, ale nie mogę. Wyjeżdżam jutro z samego rana do Oxfordu. Już i tak dość długo zasiedziałem się w Londynie. Ale jak się przyjedzie do wielkiego miasta, to człowiek chce się trochę zabawić."

„Przecież może pan odłożyć na jeden dzień swój wyjazd" — zauważył Hollay.

„Niestety, to niemożliwe. Otrzymałem już alarmujący telegram."

„W takim razie nie namawiam pana, ale bardzo żałuję."

Przegląd akcji zbiórki funduszów na Wspólny Dom w Zagłębiu Węglowym

KATOWICE (x) — Akcja zbiórki funduszów na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej, jak nas informuje pełnomocnik PPS na województwo śląsko-dąbrowskie poseł tow. Roman Stachoń wykazał, że klasa robotnicza doskonale zdaje sobie sprawę z ważności etapu poprzedzającego organiczne zjednoczenie partii robotniczych.

Robotnicy swymi deklaracjami wykazali pozytywny stosunek do zagadnienia jedności.

Niestety, nie można tego samego powiedzieć o wszystkich członkach partii.

Sumy zadeklarowane przez niektórych z nich są bowiem w wielu wypadkach mniejsze od kwot ofiarowanych przez mniej zarabiających robotników.

Zdarza się bowiem, że robotnicy samorzutnie deklarują ponownie większe kwoty od uprzednio podanych chcąc w ten sposób dobitnie podkreślić swe dążenie do jak najszybszego organicznego zjednoczenia klasy robotniczej.

W akcji zbiórki funduszów na budowę Wspólnego Domu uczestniczą licznie i bezpartyjni. Między innymi Spółdzielnia Pracy Cholewkarsko-Szewska w Katowicach zawiadomiła WK PPS o zadeklarowaniu kwoty 25 tys. złotych na budowę Wspólnego Domu.

Członkowie PPS w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego w Katowicach w 106 proc. wypełnili deklaracje na ogólną kwotę 344 tysięcy złotych.

[illegible] w Katowicach zadeklarowali na budowę Wspólnego Domu kwotę 469 tys. złotych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje stanowisko pracowników Polskich Linii Lotniczych „LOT" w Katowicach w liczbie 11 osób, którzy na budowę Wspólnego Domu zadeklarowali kwotę 125 tys. złotych.

Bezpartyjni zatrudnieni w zakładach przemysłowych na terenie Bytomia zadeklarowali w miejskich komitetach PPS i PPR, że na budowę Wspólnego Domu przekażą kwotę łącznie 6 milionów złotych, po 50 proc. tej kwoty deklarując na konta Komitetów PPS i PPR w Bytomiu.

Zanotowano również wypadki, tak jak naprzykład w porcie nadodrzańskim w Koźlu wśród robotników portowych, że członkowie PPS w trakcie trwania zbiórki funduszów na budowę Wspólnego Domu znajdują się właśnie w drodze do portu szczecińskiego. Sumy zadeklarowane przez nich będą mogły więc wpłynąć dopiero w późniejszym terminie. Zdarza się również, tak, jak na przykład w Powiatowym Komitecie PPS w Oleśnie, że robotnicy rolni wyrażają gotowość zadeklarowania pewnych kwot na budowę siedziby Zjednoczonej Partii, ale nie mogą tego uczynić ponieważ instytucja w której pracują nie wypłaciła im od 3 miesięcy należności za pracę.

Takie i tym podobne trudności wpływają na sumaryczne wyniki prowadzonej akcji, która przedłużona została jeszcze o kilka dni.

Nowe, malarskie spojrzenie na świat

na Wystawie Szkoły Sztuk Plastycznych w Katowicach

Mówi się często i pisze o ciężkiej doli plastyków w Polsce, o ciągłej ich walce z trudnościami materialnymi i o objętości szerokich rzesz społeczeństwa wobec sztuki i jak gdyby na przekór tym niesprzyjającym okolicznościom — młodzież garnie się do studiów sztuk plastycznych.

Miło jest stwierdzić, że właśnie Katowice, miasto bez t. zw. tradycji w tej dziedzinie, może się poszczycić aż czterema uczelniami sztuk plastycznych. Są nimi: Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych (filia oddziału wrocławskiego), [illegible] licea sztuk plastycznych i technik plastycznych, oraz Ognisko Krzewienia Kultury Plastycznej.

O wysokim poziomie studiów, rzetelnej pracy kolegium pedagogicznego i młodzieży, świadczą ostatnie wystawy w Katowicach. Szkoda, że wystawa prac studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, urządzona w gmachu Śląskich Zakładów Technicznych trwała [illegible] 5 dni (na tyle bowiem dni udzielono jej gościny). W tak krótkim okresie czasu niewiele osób mogło ją zwiedzić. A szkoda, wiele bowiem prac mogło by zdobić z powodzeniem reprezentacyjne wystawy zawodowych artystów plastyków i — warto je było zobaczyć.

Specjalne uznanie należy wyrazić prof. Al. Rakowi, kierownikowi uczelni, za doskonałe postawienie nauki rysunku i działu grafiki. Nie zwykle interesująco przedstawia się również dział grafiki użytkowej, prowadzony przez prof. J. Mroszczaka. Projekty wystawionych plakatów, odznaczają się zarówno bardzo dobrą kompozycją jak i nieskazitelną techniką.

Indywidualnie i nawskroś nowocześnie w najlepszym tego słowa znaczeniu, prowadzi kompozycję brył i płaszczyzn prof. B. Górecki. Uczniowie prof. R. Pomorskiego zaprezentowali się jak najkorzystniej w szeregu dojrzałych prac malarskich i rysunkowych. Na rzeźbach i kompozycjach płaskich i przestrzennych znać również przewodnią rękę wytrawnego pedagoga prof. Marciniowa. Wszechstronności studiów dopełniają formy architektoniczne i ćwiczenia z perspektywy wykładanej przez inż. [illegible] B. Rzepeckich, oraz liternictwa prowadzone przez prof. Janusiewicza.

Trzyletnia Szkoła Sztuk Plastycznych po dwu latach studiów ogólnych, specjalizuje w grafice artystycznej. Nie propagując żadnego określonego kierunku, szkoła idzie z duchem czasu, uczy rzetelnego spojrzenia na naturę, zrywając z akademizmem, polegającym na bezmyślnym, fotograficznym kopiowaniu otoczenia. Zadaniem uczelni jest rozbudzenie wrażliwości artystycznej ucznia i wpojenie zasady, że obraz nie jest ślepym odtworzeniem natury, lecz wewnętrznym przeżyciem artysty, przetłumaczonym na język malarski za pomocą palety i pędzla.

O wystawie liceów: sztuk plastycznych i technik plastycznych napiszemy następnym razem.

MARIA PODOLSKA

Wieloletnie więzienie

za [illegible] i spekulację

WARSZAWA. — 1 b. m. zapadł wyrok w sprawie przeciwko H. Żyłce, St. Grochowskiemu, M. Faltenbergowej i K. Mengemu [illegible] nadużycia, popełniane na terenie Centrali Handlu Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie.

Główny oskarżony Żyłko został skazany na 14 lat więzienia. Oskarżony Grochowski skazany został na 9 lat więzienia. Faltenbergowej Sąd wymierzył karę 7 lat więzienia. Oskarżony Karol Menge skazany został na 6 lat więzienia. Skazanym zaliczono na poczet kary dotychczasowy areszt, obciążając ich solidarnie [illegible].

Sąd w motywach wyroku podkreślił antypaństwową działalność oskarżonych, którzy zajmując dość poważne stanowiska, utrudniali odbudowę państwa przez uniemożliwianie swą przestępną działalnością rozdziału rąk potrzebnego dla przemysłu towaru, odając go w ręce spekulantów.

Strażacy nie zaspali gruszek w popiele

Tylko w Bukowinie straż nie wyjechała

OLKUSZ (zk) — Przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Straży Pożarnych w Krakowie por. Karolak, wraz z powiatowym Komendantem Straży w Olkuszu ob. Kukulskim, przeprowadzili w ostatnich trzech dniach inspekcję 18 straży na terenie powiatu olkuskiego. Inspekcja wypadła na ogół dobrze i alarmowane straże w przepisanym czasie stawiły się do „gaszenia pożaru", z wyjątkiem straży ochotniczej w Bukownie. W straży tej zastano motor nieczynny, reperacji którego dokonał od razu por. Karolak, będąc doskonałym mechanikiem.

We wszystkich prawie zlustrowanych strażach stwierdzono brak węży i wystarczającego uzbrojenia. Braki stopniowo uzupełnia się, przy czym jeszcze w tym roku przewidziana jest budowa remiz w 4 strażach.

Na 97 straży w powiecie, 28 jest zmotoryzowanych plus straże przemysłowe.

Dzieci z Teatru Górniczego

należycie wykorzystają wakacje

SOSNOWIEC (x) — W dniu 1 lipca br. wyjeżdża do Bielki obok Nowego Targu 40 dzieci, młodocianych aktorów biorących udział w przedstawieniach Eksperymentalnego Teatru Górniczego przy Centralnym Ośrodku Kulturalno- - Oświatowym CZZG w Sosnowcu.

Dzieci przebywać będą przez miesiąc na koloniach letnich wraz z 800 rówieśnikami z kopalń Rybnickiego Zjednoczenia.

Czas wakacyjny upływać będzie młodocianym aktorom z „Teatru Dziecka" nie tylko na rozrywkach i wypoczynku, gdyż zabierają z sobą tekst sztuczki scenicznej Sergiusza Obrascowa „Gęsiorek", celem opracowania jej, aby na rozpoczęcie sezonu miały już gotowe przedstawienie.

Jednocześnie kierownik teatru ob. Jan Dorman w okresie wakacyjnym projektuje wykonanie nowych lalek do teatru kukiełek.

W ten sposób Związek Górników opiekujący się dziećmi uczestniczącymi tłumnie w przedstawieniach „Teatru Górniczego" umożliwił im spędzenie wakacji w warunkach naprawdę zdrowotnych i gwarantujących nabranie nowych sił przed przyszłym rokiem szkolnym.

Kierownik szkoły - garbarzem

Nielegalna garbarnia w szkole

ŻYWIEC (k) — W miejscowości Bodzonka w powiecie żywieckim członkowie ORMO wykryli nielegalną garbarnię skór, którą prowadził kierownik tamtejszej szkoły powszechnej A. Krysiak.

Rewizja przeprowadzona w zabudowaniach szkoły przyniosła nadzwyczajne rezultaty. Patrol ORMO znalazł 9 skór wygarbowanych, 12 w trakcie garbowania, 14 surowych oraz chemikalia i przybory potrzebne do garbowania. W salach szkolnych kierownik urządził sobie suszarnię skór.

Nieuczciwy proceder Krysiaka, osłaniany jego oficjalnym zajęciem i murami szkoły naraził państwo na straty.

Chcemy być samowystarczalni

Walcownia metali w Dziedzicach usprawnia produkcję

DZIEDZICE (x) — Walcownia metali w Dziedzicach jest prawie jedynym dostawcą półfabrykatów z miedzi, mosiądzu i aluminium oraz jego stopów dla przemysłu węglowego i energetycznego.

Chcąc uzyskać oszczędności w zużyciu drogich surowców i doprowadzić do samowystarczalności gospodarczej w dziedzinie wytwarzania wyrobów dotąd sprowadzanych z zagranicy lub zastąpienie ich innymi, kierownictwo techniczne walcowni opracowuje nowe metody produkcji.

W tej dziedzinie walcownia uzyskała już pewne osiągnięcia. Wyprodukowano m. in. znaczną ilość drutu oporowego, t. zw. izabelinu, a zarazem rozpoczęto wyrób dotychczas nieprodukowanego w Polsce drutu przewodowego, hartowanego ze stopu aluminiowego zwanego „Aldrey".

Czynione są także przygotowania do produkcji folii aluminiowej, mającej zastosowanie przede wszystkim w przemyśle energetycznym do wyrobów kondensatorów.

Górnicy - rzeźbiarzami w węglu

RYDUŁTOWY (x) — Jak się okazuje, górnicy nie tylko, że potrafią wydobywać węgiel, ale również wielu z nich wykonuje w węglu [illegible].

Przy kopalni „Rydułtowy" czynna jest nawet specjalna szkoła rzeźby w węglu, która od 1948 r. podlega jest bezpośrednio Ministerstwu Kultury i Sztuki.

Węgiel nadający się do rzeźbienia odnaleziony został w nieczynnym już pokładzie kopalni „Jankowice".

Węgiel ten posiada wymaganą dla rzeźby tłustość i twardość.

Nauka na kursie rzeźby w węglu przy kopalni „Rydułtowy" opiera się na zajęciach praktycznych, w ciągu których w miarę potrzeby udziela się kursistom wiadomości teoretycznych z dziedziny anatomii itp.

Tematem prac górników-artystów i dzieci górniczych wykazujących zdolności rzeźbiarskie jest sztuka ludowa i sceny z życia górników.

Konkurs zespołów muzycznych

w Rudzie Śląskiej

RUDA ŚLĄSKA (x) — Kierownictwo referatu rozrywek kulturalnych Centralnego Związku Zawodowego Górników organizuje dziś, w dniu 4 lipca br. w „Domu Górnika" w Rudzie Śląskiej konkurs zespołów muzycznych świetlic górniczych.

Konkurs ten będzie przeglądem dorobku Związku Górników w dziedzinie podniesienia kultury muzycznej szerokich mas górniczych.

Dotychczas udział w konkursie zgłosiło 40 zespołów orkiestralnych oraz około 20 solistów-instrumentalistów.

Podkreślić należy przy tym, że niejednokrotnie już zespoły muzyczne górników odnosiły poważne sukcesy, występując w konkursach, a także na różnego rodzaju imprezach. Nic też dziwnego, że występy zespołów muzycznych świetlic górniczych zgromadzą licznych słuchaczy, czego dowodem są organizowane ostatnio występy pod hasłem: „górnicy dla wsi".

Jedyny w Polsce most zwodzony będzie odbudowany w Szczecinie

SZCZECIN. — Na przedmieściu Szczecina w Podjuchach przeprowadza się odbudowę wielkiego mostu zwodzonego przez Regalicę (wschodnią Odrę), b. ważnego z powodu swego położenia na trasie magistrali węglowej Śląsk — Szczecin. Ukończenie jego odbudowy pozwoli na usprawnienie dowozu węgla do portu szczecińskiego.

Most jest zwodzony, ponieważ położony jest bardzo nisko nad lustrem wody. Niemcy wysadzili most w powietrze, wycofując się ze Szczecina. Obecnie przeprowadza się skomplikowane prace związane z odbudową podwodnej części filaru mostowego. Prace te prowadzone są w t. zw. dawonie podwodnym. Przy odbudowie mostu pracuje 200 ludzi, a kredyty przeznaczone na ten cel na rok bieżący wynoszą 40 mil. zł. Most posiada 225 metrów długości i jest dwutorowy.

Będzie to właściwie pierwszy w Polsce most zwodzony o tych rozmiarach i przeznaczony dla komunikacji kolejowej.

W prezencie od krewnych z Ameryki polskie maszyny rolnicze

WARSZAWA — Państwowy aparat handlowy przygotował się do zapoczątkowanej ostatnio akcji t. zw. eksportu wewnętrznego.

Akcja ta umożliwia osobom posiadającym krewnych lub znajomych w St. Zjednoczonych A. P. łatwe uzyskanie pomocy materialnej. Oprócz kuponów ubraniowych i innych materiałów włókienniczych, mebli oraz rowerów przewidziane są do rozprowadzenia w „eksporcie wewnętrznym" również maszyny i narzędzia rolnicze.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego przygotowała na okres pierwszych trzech miesięcy akcji eksportu wewnętrznego bogaty i wysokogatunkowy asortyment maszyn i narzędzi rolniczych, jak kieraty, pługi, brony, [illegible], obsypniki do kartofli i buraków, kultywatory, grabarki, okopaczki do kartofli, siewniki rzędowe, młockarnie rzędowe, młockarnie sztyftowe i cepowe, wialnie, parniki, sieczkarnie. Ceny tych artykułów nie będą wyższe niż w Stanach Zjednoczonych, a jednocześnie odpadają wysokie koszty transportu.

Osoby zainteresowane mogą zwrócić się do swoich bliskich w Ameryce, z prośbą o sfinansowanie zakupu potrzebnych im przedmiotów. Ofiarodawcy mogą w USA obejrzeć próbki wyrobów polskich, które są rozprowadzane w drodze eksportu wewnętrznego. Po dokonaniu wyboru, nabywają za pośrednictwem agentów Banku Polsk. Kasa Opieki dolarowe certyfikaty towarowe, które następnie przesyła się drogą lotniczą do Polski. Po otrzymaniu certyfikatów Centrala Banku w Warszawie zleca Państwowej Centrali Handlowej dostarczenie adresatowi odpowiednich artykułów.

Wzory niektórych maszyn i narzędzi rolniczych, przewidzianych na eksport wewnętrzny, można będzie oglądać na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Na kapitale wiedzy i zaufania spółdzielnia zawodowców

Któż bawiąc w Krakowie nie był choćby z ciekawości u „Hawełki", starej firmy, prowadzącej w rynku, w dawnym Pałacu Spiskim, jak gdyby śniadankowy i sklep kolonialno-spożywczy? W tym punkcie Krakowa, rejonie zakupów najbardziej wybrednych konsumentów, nie mógł by [illegible] który byłby prowadzony na najwyższym poziomie pod względem konkurencyjności cen, znajomości potrzeb odbiorców, jakości towarów, sprawności i uprzejmości obsługi. [illegible] zarówno personel kierowniczy, jak i pozostałe grono pracowników zakładu musi się składać z ludzi dobranych i rutynowanych, wyszkolonych znakomicie samym naporem wymogów klienteli.

Skoro okupacyjne władze Krakowa wywłaszczyły i zniszczyły materialnie ostatnich prywatnych właścicieli „Hawełki", [illegible] się zaraz po wyzwoleniu pracownicy zakładu, by uradzić, w jaki sposób uruchomić stary warsztat. Gospodarzem budynku, a więc i lokalu, o który chodziło, stała się bliska każdemu człowiekowi pracy instytucja — Okręgowa Komisja Związków Zawodowych. Zaczęto pertraktacje. Postanowiono, że najwłaściwszą formą organizacyjną dla przejęcia zakładu [illegible] spółdzielnia pracy i użytkowników.

[illegible] taką spółdzielnię zawiązano, nadając jej nazwę „Przełom".

Ani najstarszy weteran „Hawełki", dyr. Pustelnik, ani długoletni kierownik działu win, dyr. Gruca, ani inni zasiedziali pracownicy, jak ob. Hołowaczowa i Dalborczyk, jak ob. Stodolski, Krzeszowiak, Dąbrowski, ani przedstawiciele inteligencji krakowskiej, którzy przyszli do spółdzielni w charakterze „członków użytkowników" z tow. red. Stadlerem na czele — nie byli przed tym spółdzielcami. Członkom - założycielom, dyrekcji, ani pracownikom „Przełomu" bynajmniej nie była obcą idea spółdzielcza.

Brak był natomiast czego innego: kapitału. Stojące do dyspozycji lokale sklepowe z przyległościami dawały możność uruchomienia przedsiębiorstwa w dawnym trybie, ale zlu[illegible] początkowo fundusz udziałowy (32 członków po 300 zł.) był o wiele za mały.

Nie trudno było jednak [illegible] kapitał. „Społem" i [illegible] „Przełomu" wiedzieli, [illegible] potrafią przedsiębiorstwo poprowadzić i że zwiększają danego [illegible] że oddadzą do grosza [illegible] „Przełom" otrzymał [illegible] kredyt i mógł zrobić [illegible]

[illegible] przyszedł nadto z pomocą Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, udzielając najpierw półmilionowej, później czteromilionowej pożyczki. Zarząd, po przełamaniu róż[illegible] zdobyć szybko uznanie [illegible] ców, tak, że spółdzielnia doszła w końcu roku 1947 do czterech milionów obrotu ogólnego.

W spółdzielni pracy i użytkowników w każdym wypadku, a więc i w „Przełomie", podstawą są fachowi pracownicy. Oni stanowią nieja[illegible] kapitał zakładowy spółdzielni, [illegible] którego członkowie - użytkownicy dochodzą z kapitałem [illegible] — by z [illegible] któ[illegible] wego [illegible] mają [illegible] ufanie, korzystać w [illegible] niż konsumenci niezrzeszeni. „Przełom" nastawiony jest specjalnie na [illegible] sprawną obsługę bardziej wymagających spożywców, których [illegible] nie jest nie tylko dopuszczalne, ale [illegible] pożądane w ustroju demokracji [illegible] darczej! A zespół pracowniczy tej spółdzielni może taką obsługę zapewnić dzięki swemu [illegible] zeleniem [illegible] praktycznemu doszkalaniu [illegible] względem towaroznawczym [illegible] Członkiem - pracownikiem [illegible] tylko [illegible] tersze [illegible] dadzą [illegible]

[illegible]aktykę, podobnie jak w innych spółdzielniach pracy, podobnie jak w rzemiośle. Cenzura jest surowa, nadużycia ujawniane są natychmiast przez zespół pracowniczy, który żąda usunięcia winnego. Bo „Przełom" jest spółdzielnią zawodowców, którzy wspólnie chcą utrzymać dobre imię swej grupy. Motyw ten będzie działał równie silnie, nawet wówczas, gdy odejdą ludzie dzisiejsi, a przyjdą nowi. Bo, jak się mówi, nauka w las nie idzie.

Jedną z norm oceny działalności każdej spółdzielni jest wielkość obrotu, przypadającego na jednego pracownika. Cyfra ta wynosi dla „Przełomu" za rok 1947 — 4,196,000 zł. [illegible] tym, iż „Przełom" [illegible] janim pośrednikiem handlowym. I rzeczywiście! „Przełom", atrakcyjny dla amatorów [illegible] soków, pasztetów, serków, sałatek i rybek, które tak świetnie są [illegible] specjalnych aparatach chłodniach przyrządzane i konserwowane, tak sprawnie podane nabyw[illegible] wypłynął na horyzoncie spółdzielczym Krakowa jeszcze w jesieni 1946 roku w początkach zna[illegible] kulacją, wygranej później przez państwo ramię w ramię ze spółdzielczością — jako na[illegible] „interwencjonista". „Przełom", redukując w tym czasie marże do poziomów nawet niższych od kosztów handlowych, dla powstrzymania zwyżki cen chleba, mąki, kasz, jaj i t. p., księgował miesięcz[illegible] po kilkaset tysięcy złotych [illegible] z tego tytułu. Miarą znaczenia obrotów tej spółdzielni przetwórczo handlowej dla normowania stosunków rynkowych, niech będą ilości najważniejszych towarów, rozprowadzonych w r. 1947: 21,650 kg soli, 319,350 kg cukru, 66,927 kg makaronu, 150,495 kg mąki, 16,095 kg sieka[illegible] 2,415 kg perłówki, 8,450 kg kasz różnych, 7,460 kg kukurydzianki, 7,310 kg płatków owsianych, 1,787 kg grysiku, 17,445 kg tłuszczu i t. d. Niezależnie od tego „Przełom" zajmuje się bezinteresownie rozdzia[illegible]kułów, przydzielanych za[illegible]kładom pracy przez OKZZ, [illegible] cza obsługiwanie po 8,000 „darmowych" klientów w ciągu miesiąca.

Pytałem dyr. Pustelnika, jak zapatrywali się członkowie - pracownicy „Przełomu" na zniżanie marż handlowych, stosowane przez [illegible] rząd dla walki ze zwyżką cen. [illegible] nim dotyczące marże maksymalne zostały ustalone urzędowo.

— Przyjmowali je jednogłośnie bez zastrzeżeń. Nastawienie naszych ludzi do tych spraw opiera się [illegible] solidarności ze światem pracy, a nie na sympatiach dla spekulantów. Tym bardziej, że spekulant swoją działalnością uderza [illegible] dobre imię zawodu handlowca, więc i w nasze interesy osobiste.

Zauważyłem, że jednak w zespole „Przełomu" mogli być ludzie, dla których sprawy te nie od razu przedstawiały się tak jasno. Spółdzielnia spełniła już wobec nich dużą rolę wychowawczą i musi nadal o tym ważnym zadaniu pamiętać.

Dyr. Pustelnik przyznał mi rację.

TYLKO W USTROJU DEMOKRACJI GOSPODARCZEJ.

Gdyby spółdzielnia taka powstała [illegible] rozwijała się w ustroju liberalnym, mogłoby wśród jej członków - pracowników w miarę ustępowania dzisiejszego wartościowego zespołu, rodzić się dążenie do dużych zysków przez podwyższenie marż. Ale w gospodarce kierowanej, w której zasadnicze marże handlowe podlegać będą kontroli i regulacji, w systemie wymiany, opartym o państwowe, i spółdzielcze Powszechne Domy Towarowe, w organizacji spółdzielczości, zapewniającej należytą ingerencję czynnika rewizyjnego [illegible] społeczno - kontrolnego [illegible] formowania dzisiejszych zdrowych dążeń takiego „Przełomu" [illegible] ich walką o interesy wąskiej grupy, obawiać się nie należy.

I to jest jednym z przykładów na dowód, że w ustroju demokracji gospodarczej ruch spółdzielczy może z powodzeniem tworzyć nowe formy [illegible] zapewnia mu świeżość i związa[illegible] z życiem. (H. C.)

Bank, którego założycielem był Łukasiewicz

75-lecie Banku Spółdzielczego w Krośnie

KROSNO (kom) Bank Spółdzielczy w Krośnie im. twórcy spółdzielczości kredytowej dra Fr. Stefczyka, obchodzi w roku bieżącym 75-lecie swego istnienia.

Jubileusz tej zasłużonej placówki spółdzielczej, najstarszej w naszym województwie i jednej z najstarszych w Polsce, zasługuje zarówno z tego względu, jak i ze względu na zasługi Banku, położone dla rozwoju życia gospodarczego powiatu krośnieńskiego, na specjalne podkreślenie.

Budownictwo wiejskie, organizacja sadów owocowych, zakup gruntów, maszyn i narzędzi rolniczych, rozbudowa drobnych warsztatów rzemieślniczych — oto cele, które popierał ten Bank, udzielając na[illegible]ie dogodnych kredytów. Nie można również pominąć krzewienia oszczędności, z których między innymi powstały w Banku fundusze umożliwiające finansowania tych potrzebnych dla życia gospodarczego poczynań.

Historia Banku, założonego w 1873 roku jest długa i ciekawa i warto z niej wynotować choćby taki fakt, że jednym z jego założycieli i przewodniczącym Rady Nadzorczej, był przez szereg lat Ignacy Łukasiewicz, odkrywca nafty i wynalazca lampy naftowej, wielki działacz i budziciel życia gospodarczego w krośnieńskim.

Fakt, że mimo wojen i trudności gospodarczych, Bank przetrwał najcięższe sytuacje i nadal pracuje, świadczy chyba najlepiej o żywotności i zasługach tej placówki.

Kolonie dla dzieci pracowników spółdzielczych

KRAKÓW (kom) — Oddziały Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Rzeszowie i Dębicy organizują w miesiącach lipcu i sierpniu br. kolonie letnie dla dzieci pracowników Spółdzielczych.

Dzieci w liczbie 160 znajdą pomieszkanie w wynajętej willi w Rabce, a składającej się z 10 pokoi i 6 werand. Fachową opiekę pedagogiczną sprawować będzie ob. [illegible] Waligórowa oraz personel pomocniczy.

Tuż obok, w drugiej willi będą spędzać wakacje dzieci pracowników spółdzielczych z Warszawy w liczbie około 200, dla których kolonie organizuje Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych.

Opłaty za pobyt dzieci płacą częściowo rodzice, w wysokości od 1000 do 3000 zł. Na pokrycie reszty kosztów przyznano Związkowi subwencję z Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Spółdz. z Inspektoratu Szkolnego oraz Wojew. Komitetu Dnia Spółdzielczości w Rzeszowie.

Należy podkreślić z uznaniem, że kolonia dochodzi do skutku dzięki usilnym staraniom sekretarza okręgowego Związku Pracowników Spół[illegible] w Rzeszowie mgr. [illegible]

Po raz pierwszy w Krakowie

Piękny jest Kraków – mówią warszawianie

Dotychczas podziwialiśmy go na kredyt

W redakcji naszej złożyła wizytę delegacja 35 osobowej wycieczki VII Gimnazjum i Liceum dla dorosłych w Warszawie. Wycieczka prowadzona przez prof. tow. Kocieckiego Józefa zwiedza w celach krajoznawczych Kraków i jego okolice z Wieliczką a następnie udaje się do Zakopanego.

Uczestnicy wycieczki po raz pierwszy oglądają Polskę Południową zatrzymując się dłużej w Krakowie. Przedstawiciel naszej redakcji nawiązał z nimi rozmowę, w której młodzi obywatele Warszawy niejednokrotnie wypowiadali swój zachwyt dla zabytków starego Krakowa, bogatego skarbca pamiątek historycznych stolicy kultury i nauki.

— Jestem w Krakowie dopiero pierwszy raz — mówi ob. Cywiński Edw. — uderzyło mnie na wstępie inne tempo życia, jak gdyby wolniejsze niż u nas. Może to wynik atmosfery zabytków, nagromadzenia pomników historii. Kraków jest bardzo kolorowy, trudno się oprzeć jego urokowi. Dotychczas podziwialiśmy go trochę na kredyt.

To samo potwierdza wypowiedź ob. Jadwigi Olejnik, która pracując w Warszawie w instytucji wojskowej równocześnie uzupełnia studia przerwane podczas okupacji, oraz ob. Kopacza który pełniąc służbę w wojsku, kończy równocześnie li[illegible]

Wszyscy uczestnicy wycieczki są pod silnym wrażeniem jakie wywarło na nich zwiedzanie Wawelu i Sukiennic.

— Rok szkolny kończymy wycieczką szkolną, krajoznawczą przez Kraków w Tatry. Z gorącym pragnieniem poznania kraju w uroczystym skupieniu zwiedzamy świątynię pamiątek narodowych — Krakówów — mówi inny z uczestników wycieczki — Pragniemy wyrazić głęboką wdzięczność władzom szkolnym za zorganizowanie szkolnictwa dla dorosłych i zapewnienie w ten sposób ludziom oderwanym od nauki pracą zarobkową, uzupełnienia wiadomości i osiągnięcia awansu [illegible]

Bierzemy udział w narodowym wyścigu pracy przy odbudowie Polski. Codziennie do trzeciej po południu w biurach, fabrykach, przy warsztatach pracujemy dla jej odbudowy, dla dobrobytu. Wieczorem czekają nas zajęcia w szkole dla dorosłych. Przez pracę i naukę pragniemy przygotować się do ofiarnej służby Polsce Ludowej, Polsce ludzi pracy. Pragniemy zbudować lepszy świat, świat pokoju, sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i postępu.

Trudno się oprzeć entuzjazmowi który mieści się w tej wypowiedzi. Jest to ten sam entuzjazm, który w czasie okupacji prowadził do zwycięstwa, do wolności w walce o niepodległość, o lepsze jutro: Zamieniony na radość i entuzjazm nauki i pracy przynosi wspaniałe rezultaty, których dowodem jest choćby nowe, młode życie zwyciężające z każdym dniem zgliszcza i ruiny niepokonanej Warszawy.

Na prośbę uczestników wycieczki przekazujemy ich gorące i serdeczne podziękowanie dla Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych m. Warszawy za opiekę i pomoc w zorganizowaniu wycieczki oraz zespołowi nauczycieli za ofiarną pracę.

Spełniając tę prośbę składamy wycieczce życzenia przyjemnej drogi i dobrej pogody w górach, która może okaże się mniej kapryśna niż dotychczas.

B. strażnik króla Leopolda przed sądem krakowskim

KRAKÓW (s) — Przed Sądem w Krakowie odbędzie się proces 26-letniego SS-mana, Karola Macury, członka, tzw. „hundestaff" (formacja tresury psów obozowych). Macura znany był wśród więźniów ze swego okrutnego charakteru. Tuż przed zakończeniem wojny Macura został przydzielony do drużyny wartowniczej, pilnując internowanego króla belgijskiego. Kiedy wiosną roku 1945 króla belgijskiego przewieziono do Salzburga, Macura korzystając z zamieszania panującego w Rzeszy, zbiegł do straży zajętej przez wojska amerykańskie. Został tam jednakże aresztowany i przekazany władzom polskim.

KRONIKA

CZY DR. ZENTKELLER BYŁ „TYGRYSEM OBOZU"

KRAKÓW (s) — W toczącym się przeciwko lekarzowi oświęcimskiemu dr Zentkellerowi zeznawali świadkowie, przy czym poszczególni świadkowie zeznają w sposób diametralnie różny. Jedni nazywają oskarżonego „tygrysem obozu", inni, w tej liczbie lekarze, wypowiadają się o dr. Zentkellerze pozytywnie. Rozprawa trwa.

ŻOŁNIERZE DZIĘKUJĄ

KRAKÓW (kom) — Zarząd Oddziału Tow. Przyjaciół Żołnierza w Krakowie, składa tą drogą Teatrom Krakowskim a w szczególności ob. ob. mgr. Pirożyńskiemu, dyr. Kramarskiemu, dyr. Stefańskiemu z Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego oraz dyr. Fabianowi z Teatru „Operetka", Lubicz 48, najserdeczniejsze podziękowanie za bezpłatne bilety zaofiarowane dla poborowych i członków komisji poborowej, przy RKU Kraków-Miasto.

NIE BĘDZIE PRZYDZIAŁU WĘGLA NA III KWARTAŁ

KRAKÓW (kom) Wydział Aprowizacji zawiadamia, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji ostateczny termin wydawania węgla na karty opałowe za I i II kwartał br. upłynął z dniem 1 lipca br.

Wydawanie węgla kartkowego w [illegible] nie jest przewidziane.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Owcze źródło" Lope de Vegi.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Archipeląg Lenoir" Salacrou.

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Cement" Wirskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — [illegible] 19.15 — „Madame Sans Gene" Sardou.

DYŻUR [illegible] POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej 4 lipca dr. Czesnowska Jadwiga, Rynek Główny 7, m. 9.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wzywać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni nr. tel. 576-70.

DYŻURY APTEK:

Rynek Główny 22, Borek Fałęcki — Główna 344, Kościuszki 18, Kazimierza Wielkiego 78, Karmelicka 23, Rakowicka 13, Długa 66, Szczepańska 1, Krakowska 19, Rynek Podgórski 15.

RADIO

4 lipca br. (niedziela)

7.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa, 9.00 Nabożeństwo; 10.00 „Muzyka dla wszystkich"; 11.05 Koncert życzeń; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Koncert Laureatów Ogólnopolskiego Konkursu Eliminacyjnego przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie, 13.30 „Cudowna roślina" zagadka radiowa; 15.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 15.35 Muzyka poważna; 16.40 „Od Rybnika gra muzyka"; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.35 „Pomysłowy interesant" — skecz L. Świeżawskiego; 18.55 „Ulubione melodie"; 19.30 „Popularni piosenkarze"; 19.50 „Na muzycznej fali"; 22.00 Muzyka taneczna; 23.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 23.30 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji, hymn.

P 11884

ZE SPORTU

Związek Radziecki członkiem FIS

HAGA. — W Hadze odbyło się zebranie Rady Głównej i Komitetu Technicznego Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS)), w którym uczestniczyli delegaci Polski, St. Zjednoczonych, Anglii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Holandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Francji i Szwajcarii.

Na zebraniu tym postanowiono przyjąć na członka Federacji Związek Radziecki. Ponadto zebrani uchwalili: poddanie rewizji statutu FIS, wprowadzenie w przyszłości do konkurencji międzynarodowej biegu na 10 km dla kobiet, przełożenie XVII Kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej [illegible] min późniejszy oraz zorganizowanie w Arosie (Szwajcaria) obozu narciarskiego przed przyszłymi mistrzostwami świata. W obozie uczestniczyć będą reprezentanci wszystkich krajów, należących do Federacji.

Zatwierdzono również program przyszłych mistrzostw świata, które odbędą się w St. Zjednoczonych w 1950 r. Na program mistrzostw złożą się:

W konkurencji męskiej: biegi długodystansowe na 18 i 50 km; biegi sztafetowe, skoki, kombinacja norweska i alpejska, slalom i gigant slalom.

W konkurencji kobiecej: kombinacja alpejska i gigant slalom, względnie zjazd.

Masowa nauka pływania

KRAKÓW. (cj) — Drugim etapem pracy Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, po Biegach Narodowych, będzie obecnie masowa [illegible] wania.

Akcja masowej nauki pływania rozpoczyna się z początkiem lipca i trwać będzie do końca sierpnia.

Główny Urząd Kultury Fizycznej powierza organizację i przeprowadzenie akcji masowej nauki pływania Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", Związkowej Radzie Kultury Fizycznej przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wojsku, „Gwardii", Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Centralnej Komisji Jedności Młodzieżowej, Związkowi Harcerstwa Polskiego, Polskiemu Związkowi Pływackiemu, oraz klubom sportowym.

W Krakowie w tym celu zawiązał się już Komitet Obywatelski Akcji Masowej Nauki Pływania, na którego czele stanął wicewojewoda krakowski ob. mgr. Rubiński.

Bukareszt-Szczecin 2:0

SZCZECIN — W ub. piątek rozpoczęło się w Szczecinie międzynarodowe spotkanie tenisowe Bukareszt — Szczecin. Po pierwszym dniu [illegible]czu tenisiści rumuńscy prowadzą 2:0.

W grze pojedynczej panów Szmidt (Bukareszt) wygrał [illegible]dowskim 6:1, 6:1, 6:4, a Rumun Viziru pokonał Tłoczyńskiego 5:7, 6:3, 6:2, 6:0.

W grze pojedynczej pań w barwach Szczecina wystąpi Tłoczyńska. Zapowiadany przyjazd Kończaka nie doszedł do skutku.

TS Piast (Cieszyn) – BBTS (Bielsko) 2:1 (1:1)

CIESZYN (c) — W towarzyskim spotkaniu obu zespołów, zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wojnar i Bylica.

GZKS „Concordia" – GZKS „Górnik"

W najbliższą niedzielę zostanie rozegrany na stadionie Miejskim w Zabrzu finałowy mecz piłki nożnej o puchar CZZG Zabrze pomiędzy:

G. Z. K. S. „Concorda" Knurów — G. Z. K. S. „Górnik" Gliwice.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, ponieważ obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach.

Początek zawodów o godzinie 18.

Dlaczego Baildon uległ w zawodach o wejście do Ligi z krosnieńską Legią

(L) Drużyna piłkarska „Baildonu" w zawodach eliminacyjnych o wejście do Ligi z mistrzem okręgu rze[illegible]skiego, krosnieńską „Legią" przegrała w stosunku 2:3 (1:2).

Drużyna „Baildonu" grała w następującym składzie: Szyb, Trąbka, Pohl, Kuczmera, Dytko, Spałek, Szy[illegible], Krendzel, Loch, Cichy, Re[illegible].

Gracze krosnieńskiej „Legii" fizycznie silniejsi narzucali silniejsze tempo gry, zdobywając w tym czasie zwycięskie bramki. Wyróżniał się szczególnie Pełypyszyn, zdobywca dwóch bramek, oraz Karpiński.

Drużyna „Baildonu" lepsza technicznie, ale nieudolna gra pomocy, oraz brak ofiarnej współpracy ze strony poszczególnych napastników nie pozwoliła „Baildonowcom" uzyskać zwycięstwa.

Bramki dla „Baildonu" strzelili: Cichy i Szymura.

Rzeźnicki wygrywa IX etap „Tour de Pologne"

[illegible] bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych i na [illegible] złych drogach na trasie Kraków—Częstochowa.

Na 9 etapie [illegible] Pierwszy w Miechowie wygrał Rydmark (Szwecja) o koło przed [illegible]nickim, po czym obaj zainicjowali ucieczkę i zyskali około 2 km. [illegible]wagi nad pozostałą grupą z W[illegible]sińskim, Wójcikiem, Czechami Vaverką, Keberle [illegible] czele. Niedługo po tym Rydmark przebił gumę [illegible] motnie dalej, [illegible] stępne finisze w Jędrzejowie, [illegible] kocinach i Romanowie, gdzie [illegible] miał [illegible]

[illegible] Następne miejsca zajęli: 2) Pieraszewski — 7:31:28; 3) Wideval (Szwecja) — 7:31:30; 4) Keberle (CSR) — 7:31:40, 5) Wójcik — 7:31:41; 6) Łazarczyk — 7:31:42; 7) Wrzesiński — 7:35:38; 8) Vaverka (CSR) — 7:35:44; 9) Nowoczek — 7:41:20; 10) Stolarczyk — 7:41:21.

[illegible] cieszyńskiego „Piasta"

CIESZYN. — Cieszyński „Piast" rozegrał spotkanie piłkarskie ze swym rywalem z czeskiej strony Olzy — SK „Cesky Tesin". Mecz po ostrej grze, stosowanej przede wszystkim przez drużynę [illegible]

Przed spotkaniem GZKS Szombierki - ZKSM Baildon

KATOWICE (kom). — W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 lipca br. odbędą się na boisku ZKSM „Baildon" w Załężu o godz. 18 zawody o mistrzostwo pomiędzy GZKS „Szombierki" Bytom a miejscowym ZKSM „Baildon".

Zawody te wzbudzą zrozumiałe zainteresowanie.

Drużyny wystąpią w następujących składach GZKS „Szombierki": Fiskal, Czernik, Gaweł, Kapan, Zopa, Jaskuła, Fuks, Podzimski, Czepionka, Krasówka, Rynko.

ZKSM „Baildon": Szyp, Trąbka, Kowarsz, Poloczek, Kuczmera, Pol, Dreszer, Cichy, Loch, Krenzel, Szymura.

Przed zawodami o godz. 17 odbędzie się pokaz gimnastyczny ZKSM „Baildon" pod kierownictwem ob. Janko.

Będą to pokazy gimnastyczne przyrządowe na poręczy, drążku [illegible]

[illegible] tym spotkają się o godz. 16 [illegible] piłki nożnej ZKSM „Baildon" — Kolegium Sędziów SOZPN.

Żołnierze krakowscy ulegli Wiśle

Wisła Ib - DOW V 4:2 (3:2)

KRAKÓW. (P) — Do powyższego meczu Wisła wystąpiła w rezerwowym składzie, będąc tylko wzmocnioną Arturem i Cisowskim. Oczywiście, technika „Wiślaków" zapewniła jej zwycięstwo. Zwycięstwo to nie było jednak tak łatwe, jak się niektórym zdawało. Żołnierze grali ambitnie, wykazując przy tym dobrą kondycję.

[illegible] zwycięzców punkty zdobyli: Gnojek, Artur (z karnego), oraz Jackowski dwie. Dla żołnierzy — Dwernicki i Kofin.

OM TUR – Azotania 4:4

OLKUSZ (JK) — Zawody towarzyskie OM TUR (Olkusz) i KS Azotania (Jaworzno) w Olkuszu, zakończyły się wynikiem remisowym 4:4 (3:2). OM TUR wystąpił w składzie osłabionym.

[illegible]

Odgłosy olimpijskie

LONDYN. (SAP) — Komitet Organizacyjny Londyńskich Igrzysk Olimpijskich podał do wiadomości, że w olimpiadzie tegorocznej brać będzie udział 61 państw. Liczba ta jest o 12 większa, niż w Berlinie w 1936 r.

BUDAPESZT. (SAP) — Węgierski Komitet Olimpijski ustalił skład [illegible] na Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Reprezentacja składa [illegible] 165 zawodniczek i [illegible] wodników, którzy w chwili obecnej znajdują się na obozie kondycyjnym pod Budapesztem. Poszczególne konkurencje zostaną obsadzone w sposób następujący: 6 dźwigaczy ciężarów, 10 bokserów, 13 [illegible] strzelców, 21 [illegible] ników, 23 gimnastyków, 17 lekkoatletów (w tym 4 specjalistów od pięcioboju nowoczesnego), 13 graczy w piłkę wodną, 20 pływaków i 10 kajakarzy.

PRAGA (SAP) — Czechosłowacki „Sokół" wyznaczył następujący skład zawodniczek i zawodników, którzy będą reprezentować Czechosłowację w zawodach lekkoatletycznych na Olimpiadzie: Zatopek (5 i 10 tys. mtr), Winter (800 mtr), Cestmirklina (rzut kulą), Kiesewetter (oszczep), Fikejz (skok w dal), Moravec (dziesięciobój), Weisbauel i Fiala (maraton), Sicnorova i Suska (sprint), Gajslerova (płotki) i Komarkova.

Ogłoszenie

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że w związku z dekretem z dnia 14. IV. 1948 r. o sposobie udowadniania przez podatników przychodów gotówkowych (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 141) ukazały się w Monitorze Polskim z dnia 12. VI. 48 r. poz. 305, 306, zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 2. VI. 1948 r. w sprawie wprowadzenia dla niektórych grup podatników obowiązku udowadniania przychodów gotówkowych kopiami z bloczków kasowych urzędowego nakładu [illegible]

Zarządzenia powyższe [illegible] postanawiają:

[illegible] podatników podlegających [illegible] obowiązkowi udowadniania przychodów gotówkowych kopiami bloczków kasowych urzędowego nakładu oraz wręczania p[illegible] oryginalnych egzemplarzy tych kwitów należą:

[illegible] prowadzące [illegible] handlowe [illegible] lub zakładów prowadzących [illegible]

[illegible]tników wymienionych w art. 10 pkt. 5 lit. c dekretu [illegible] grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. [illegible] 1946 Nr. 3 poz. 23 i z roku 1948 Nr. 12 poz. 99) tj. lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści i technicy dentyści, felczerzy, położne i pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy [illegible] województwa krakowskiego.

[illegible] zachodzi konieczność udowadniania przychodów kasowych [illegible] dokonania świadczenia w [illegible] datniku obowiązek [illegible] został wydany.

Dla wszystkich spośród wymienionych wyżej grup [illegible] ków prowadzących k[illegible] zostały bloczki kasowe [illegible] dla podatników prowadzących księgi podatkowe [illegible]

Bloczki kasowe są [illegible] płatnymi i należy je nabywać przy okazaniu karty [illegible] we właściwym Urzędzie Skarbowym (Rewizyjnym) na [illegible] sporządzonej na odpowiednim druku wydawanym [illegible] bloczków kasowych wykonuje centralnie Ministerstwo Skarbu.

[illegible] w sprawie bloczków kasowych należy zwracać się do właściwych Urzędów Skarbowych (Urzędu Rewizyjnego). Winni niedopełnienia obowiązku wynikającego z dekretu z dnia 14 kwietnia 1948 r. o sposobie udowadniania przez podatników przychodów kasowych (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 141) [illegible] zarządzeń Ministra Skarbu z dnia 2 czerwca 1948 [illegible] (Monitor Polski nr 54 poz. 305-306) podlegają karze porządkowej [illegible] 30.000 zł. (907)

IZBA SKARBOWA W KRAKOWIE